

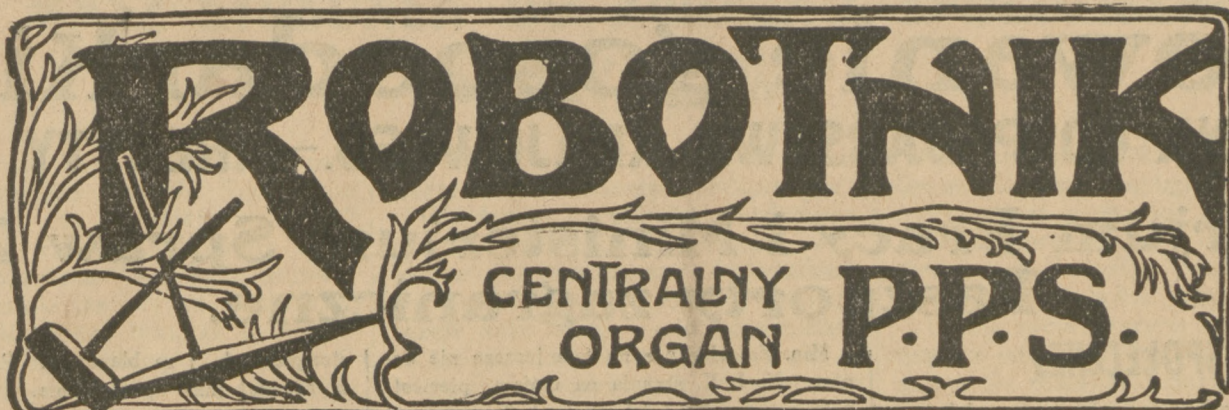
# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy  
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.  
DYREKCJA — tel. 120-13.  
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.  
DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

## „SANACJA“

Sejm pracuje zaledwie parę tygodni. Komisja Budżetowa kończy wszakże niebawem rozpatrywanie budżetu Państwa; paratygodniowy zaś okres jej działalności ujawnił już wiele faktów i wiele szczegółów, które charakteryzują dostatecznie wartość „pomajowego” systemu rządzenia.

W gruncie rzeczy lwią część wysiłku, zmierzającego do zbudowania budżetu zrównoważonego i realnego spoczywała na barkach stronnictwa lewicy i centrum. Obóz „sanacyjny” przyczyniał się „laskawie” do tej pracy bądź głosując na ślepo za każdą propozycją rządową, bądź też wyrwywając się ni stąd, ni zowąd z

naiwną demagogią

w rodzaju wczorajszych „wniosków” pp. Stypińskiego i Praussowej o włączenie do budżetu Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej jakiegoś wziętej z powietrza, całkiem dowolnej cyfry na „pomoc” dla bezrobotnych bez wskazania pokrycia i bez najmniejszej wskazówki

co do planu

wydatkowania.

Pp. Stypiński i Praussowa zapomnieli, że chodzi przedewszystkiem o

wysokość zasiłków,

o ustalenie rodzajów i form rzeczywistej pomocy, o plan walki z bezrobociem. Nietrudno wstawić do budżetu nie tylko 25 milionów, ale i 500 milionów zł.; trzeba także pamiętać o „takiej „drobnostce”, jak skąd je wziąć i w jaki sposób je wydać.

Mniejsza jednak o zabawną demagogię p. Praussowej, która niczego się w ciągu trzech lat ubiegłych nie nauczyła, bo niczego już nauczyć się nie potrafi. Debata nad budżetem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej dała w rezultacie rzecz inną: zdrzucała ostatecznie i bodaj nieodwołalnie

tak zw. podstawy odcowe,

polityki i roli... „historycznej” p. Aleksandra Prystora, jako rzekomego męża opatrnościowego, który „uzdrowia” stosunki w polskich instytucjach ubezpieczeń społecznych. Nie będziemy wracać do tej sprawy; pisaliśmy o niej wczoraj i onegdaj; zwracamy tylko uwagę naszych czytelników na „List otwarty” b. członków Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, ogłoszony przez nas dzisiaj na str. 4 „Robotnika”; list ten zamyka niejako i „pieczętuję

„radosną” twórczość „sanacji” na jej odcinku najbardziej „bojowym”, na odcinku, wymierzonym przeciwko ruchowi robotniczemu.

Wczorajsza dyskusja w Komisji Budżetowej Sejmu dostarczyła znowu nieco danych, tyjących się „radosnej” twórczości

Banku Gospodarstwa Krajowego.

Niemam tam nic zgola wyjątkowego. Ot, takie sobie „drobne” fakciki, jak subwencje na pisma „sanacyjne”, na bankrutujące firmy z udziałem b. wojewody warszawskiego Jaroszewicza, na tak zw. Federację b. wojskowych, którą kieruje p. prezes Banku, gen. Górecki, na stronnictwa polityczne, jak słynna „Liga Mocarstwowa”, na jakieś „instytucje” p. posłanki Praussowej i t. p.

O ile nas pamięć nie myli, p. min. Kwiatkowski oparł niezbyt dawno swój „akt oskarżenia” przeciwko „sejmokracji” w odczycie lwowskim i w polemice z p. Wł. Grabskim na rzeczach tysięcy razy mniej jaskrawych i więcej uzasadnionych rzeczowo z dawnej praktyki banków państwowych.

Dlatego też „fakciki”, przytoczone w referacie pos. Rybarskiego (sam referat streszczamy na str. 2), wyglądają

wcale charakterystycznie.

Mamy oto dwa przykłady praktyczne, co to jest nasza swoista „sanacja moralna”: rozreklamowany na

## Specjalna podkomisja Komisji Budżetowej Sejmu zbada „radosną twórczość” i jej charakterystyczne przejawy w Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej

Jak donosiliśmy wczoraj, Komisja Budżetowa Sejmu uchwaliła na wniosek tow. Jana Kwapińskiego wybrać

OSOBNĄ PODKOMISJĘ

dla zbadania i wyjaśnienia ciężkich os-

karzeń i zarzutów, podniesionych w toku dyskusji nad budżetem Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej przeciwko działalności tego Ministerjum.

Do Podkomisji powołano: tow. Antoniego Pajaka (ZPPS), ob. J. Jankow-

skiego (NPR), ob. Kuśnierza (Ch. D.), pos. Korneckiego (Str. Nar.), pos. Stypińskiego (BB).

Podkomisja przeprowadzi swoje prace w ciągu najbliższych, paru tygodni.

## W obronie bezrobotnych stolicy

WNIOSEK KLUBU P. P. S. W RADZIE MIEJSKIEJ ST. M. WARSZAWY

Zastraszające rozmiary bezrobocia i pół-bezrobocia w stolicy doprowadziły szerokie rzesze robotników i pracowników umysłowych do skrajnej nędzy. Liczba oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych wynosi prawie 20 tys. osób. Cyfra ta nie są objęte warsztaty, zatrudniające mniej, niż 5 osób. Wynika stąd, że liczba całkowicie bezrobotnych o wiele przekracza ilość 20-tu tys. Poza tym bardzo znaczna część klasy pracującej zatrudniona jest tylko przez kilka dni w tygodniu. W KATASTROFALNEJ TEJ SYTUACJI RADA MIEJSKA I MAGISTRAT STOLECZNY MAJĄ BEZWZGLĘDNY OBOWIĄZEK PRZYJŚCIA Z WYDATNĄ POMOCĄ OGÓŁOWI BEZROBOTNYCH I PÓŁ-BEZROBOTNYCH. W tym

celu Rada Miejska uchwala: „WEZWAC MAGISTRAT:

1) DO BEZWZGLĘDNEGO ZAOPATRYWANIA BEZROBOTNYCH W BEZPŁATNĄ ŻYWNOSĆ W POSTACI ROZDZIELANIA MAKI, TŁUSZCZÓW I KARTOFLI, ORAZ W POSTACI ROZDAWNICTWA CHLEBA, MIESIA I MLEKA.

2) DO ZAOPATRZENIA ZA PRZYKŁADEM MAGISTRATU M. ŁODZI BEZROBOTNYCH W WĘGIEL I DRZEWO.

3) DO BEZPŁATNEGO DOSTARCZANIA BEZROBOTNYM I ICH RODZINOM CIEPŁEJ ODZIEŻY, OBUWIA I BIELIZNY.

4) DO ZORGANIZOWANIA BEZPŁATNEJ POMOCY LEKARSKIEJ, DOSTARCZANIA ŚRODKÓW LECZNICZYCH I U-

MOŻLIWIEŃ KORZYSTANIA Z LECZNICTWA SZPITALNEGO OGÓŁOWI BEZROBOTNYCH I ICH RODZINOM.

5) DO OTOCZENIA SPECJALNĄ OPIEKĄ BEZROBOTNYCH KOBIEĆ CIĘŻARNYCH, MATEK KARMIACYCH I DZIECI.

6) DO NATYCHMIASTOWEGO DOSTARCZENIA BEZDOMNYM ODPOWIEDNICH MIESZKAN.

7) DO PODJĘCIA PRZEZ MIASTO SZEROKO ZAKROJONYCH ROBÓT PUBLICZNYCH W JAKNAJSZYBSZYM CZASIE, AŻEBY UCHRONIĆ DUŻĄ CZĘŚĆ LUDZI PRACUJĄCYCH W WARSZAWIE OD NĘDZY I EWENTUALNIE ŚMIERCI GŁODOWEJ.

## DALSZY WZROST BEZROBOCIA

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 11 do 18 stycznia włącznie wykazuje 232,664 bezrobotnych, w tej liczbie 50,464 kobiety. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba zarejestrowanych bezrobotnych zwiększyła się o 9,700. Bezrobocie wzrosło w następujących P. U. P. P.: Łódź, woj. śląskie, Poznań, Lublin, Częstochowa, pow. warszawski, Drohobycz, Piotrków, Radom i Biała,

Grodno, Kalisz, Żyrardów, Kielce, Białystok, Bydgoszcz, Ostrowiec, Stanisławów, Siedlce, Kraków, Ostrołęka, Toruń, Grudziądz, Wilno etc.

Podług zawodów zwiększyła się liczba pozostających bez pracy robotników niewykwalifikowanych (o 5,589), budowlanych (o 2,642), włókienniczych (o 2,074), hutników (o 519) etc., zmniejszyła się liczba bezrobotnych pracowników umysłowych (o 701), górników (o 310), hutników szkła (o 113)

Bezrobocie na prowincji w ostatnim czasie zatacza coraz szersze kręgi. Jak się dowiadujemy, ostatnio wielka fabryka maszyn w Grudziądzu „Unia” S. A. postanowiła zwolnić cały swój personel robotniczy na przeciąg pięciu tygodni, w zamiarze całkowitego wstrzymania produkcji, ze względu na duże ilości maszyn, nagromadzonych na składzie.

Również grudziądzka firma „Pepege” ograniczyła czas pracy do czterech dni w tygodniu. (P. A. T.).

## Pomoc dla napadniętych

Genewa, 25 stycznia (PAT). Komitet finansowy Ligi Narodów w ostatnim dniu obrad badał — najważniejszą sprawę porządku dziennego, t. j. przekazanie mu do opinii wątpliwości trzeciej komisji Zgromadzenia odnośnie niektórych postanowień projektu konwencji „o pomocy finansowej”. Projekt tej konwencji przygotowany był przez komitet finansowy w ciągu ubiegłego roku i przedłożony dziesiątemu Zgromadzeniu. W czasie debaty na trzeciej ko-

misji ujawniły się dość znaczne różnice poglądów co do postanowień tej konwencji. Komisja wyodrębniła szereg spornych punktów i przez rezolucję, przedłożoną Zgromadzeniu, przekazała je do rozpatrzenia komitetom finansowemu i arbitrażowemu, w zależności od charakteru tych kwestyj. Komitet finansowy miał się wypowiedzieć co do artykułu pierwszego projektu konwencji, omawiającego, w jakich wypad-

kach ma być udzielona pomoc finansowa. W tej sprawie trzecia komisja jednomyślnie wyraziła pogląd, że pomoc ma być udzielona państwu tylko w tym wypadku, gdy inne państwo ucieknęło się w stosunku do niego do kroków wojennych. Komitet finansowy nie jest tego zdania i ujawnił wyraźnie tendencję powrotu do pierwotnego tekstu, w którym przewidziana jest pomoc finansowa także w razie niebezpieczeństwa wojny.

## Kongres francuskich socjalistów

Paryż, 25 stycznia. (PAT.). Na narodowym kongresie socjalistycznym, zwołanym w celu rozpatrzenia udziału socjalistów w rządzie, Ramadier zaproponował uchwalenie na wstępie wniosku, stwierdzającego, że zagadnienie udziału socjalistów w rządzie jest zagadnieniem taktyki, nie zaś doktryny partyjnej i w żadnym razie nie może ucieleśniać sprawę jedności partyjnej. Paul

Boncour oświadczył, iż, nie przesądza, jaka będzie decyzja partii, zastrzegając się zgóry, iż odłączy się od tych, którzy dążą do zbliżenia się z komunistami, oraz negując konieczność obrony narodowej. Paul Faure w przemówieniu swem podkreślił, iż jest przeciwnikiem wszelkiej doktryny moskiewskiej. Renaudel wypowiedział się za utrzymaniem jedności partyjnej, odmawiając kategorycznie służenia III-iej Międzynarod-

owej.

Paryż, 25 stycznia. (PAT.). W czasie popołudniowego posiedzenia kongresu socjalistycznego przemawiał Comperre - Morel, który oświadczył, że nie jest bynajmniej przeciwnikiem udziału socjalistów w rządzie, ale uważa, że w danym momencie nie jest to wskazane. Partia socjalistyczna powinna, zdaniem jego, zachować swe siły na przyszłość.

## Operetkowe powołanie b. dyktatora

Kowno, 25 stycznia (AW). Ostatnio w Kownie zaczęły krążyć uporczywe pogłoski, że Waldemaras nie wyjedzie

za granicę, a obejmie stanowisko dyktatora teatru państwowego. Pisma potwierdzają tę wiadomość, dodając, że

jego kandydaturę popierają wpływe osoby i że Waldemaras jest znawcą teatru.

na ławie oskarżonych;

użytek wszelakiego wstępczństwa „bój” z Kasami Chorych i pocziwe „popieranie” miłych wydawnictw w rodzaju „Drogi” czy „Ziemi Lubelskiej”, które usiłują w pocie czoła przełamać „nieszczęśne partyjnicztwo” w społeczeństwie polskim.

„Cała bieda” w tem, że pieniądze Banku Gospodarstwa Krajowego — to pieniądze państwowe i społeczne, a nie czujas „własność prywatna”.

Kilka tygodni pracuje Sejm Rzeczypospolitej. System rządzenia znajduje się wciąż

och, nie z powodu „złosiwego partyjnicztwa”, z powodu tego, że

„zbyt wiele nagromadziło się w Polsce nieprawości”.

Zrodziła je „ukryta dyktatura”. Zrodziła je musiała. Wynikają one z jej istoty, z jej założenia, z jej wewnętrznej rozwoju. Odbudowa, choćby przejściowa, choćby cząstkowa

kontroli parlamentarne

oznaczała: zawsze i wszędzie w historii, oznacza również i dzisiaj w Polsce ujawnienie

nicości moralnej

i bankructwa moralnego każdej formy i każdego rodzaju dyktatury jawnej, ukrytej, półjawnej.

Historja się powtarza i historja umie się mścić...

Parę tygodni zaledwie pracuje Sejm Rzeczypospolitej...

Obserwator.

C. K. W.

We środę 29-go stycznia o godz. 4 po połud. w lokalu Z. P. P. S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

SEKRETARJAT GENERALNY  
C. K. W. P. P. S.

## SPRAWA REWIZJI KONSTYTUCJI

Komisja Konstytucyjna Sejmu wysłała wczoraj przedewszystkiem referatu pos. Komarnickiego w sprawie wniosku nagłego o zmianę art. 25 Konstytucji.

Samo zagadnienie omawialiśmy już parę razy w „Robotniku”. Chodzi o to, czy odcroczenie sesji budżetowej Sejmu i Senatu wpływa, czy też nie wpływa na bieg terminów, które Konstytucja przyznaje parlamentowi dla rozpatrzenia i uchwalenia budżetu; chodzi o to — następnie, — czy należy i czy można zagadnienia poszczególne Konstytucji traktować osobno, niezależnie od całości prac nad rewizją ustroju Państwa.

Po krótkiej dyskusji powołano specjalną podkomisję dla zreferowania Komisji całej sprawy. Do podkomisji wybrano: tow. M. Niedziałkowski, pos. pos. Komarnickiego, Gralińskiego, Piłsudskiego i Podoskiego.

W dyskusji ogólnej nad zagadnieniem ustroju Rzeczypospolitej przemawiał z kolei pos. A. Piasecki, „cudowne dziecko” konserwatystów z B. B.

## ZNOWU ZGODA W RODZINIE

Klagenfurt, 25 stycznia (PAT). Konflikt między Heimwehrą a Związkiem Chłopskim został ostatecznie załagodzony. Kierownictwo Heimwehry karynkowej ogłasza rezolucję, przyjętą jednomyślnie, stwierdzającą, że wszystkie nieporozumienia pomiędzy Heimwehrą, a przywódcą Związku Chłopskiego min. Schumy zostały wyrównane. Uchwała, wykluczająca Schumy'ego z Heimwehry karynkowej została wycofana, gdyż wykluczenie nastąpiło nieformalnie, a nadto na podstawie założeń niedostatecznie wyjaśnionych. Rezolucja głosi dalej, że należy przekreślić przeszłość a rozpocząć zgodną i energiczną pracę na przyszłość. Obie strony wyrażają ubolewanie z powodu zajęć, jakie się wydarzyły w ostatnich czasach.

## ŚLICZNIE SIĘ ZADOMOWIŁ MEKSYKANIN W MOSKWIE

Londyn, 25 stycznia (AW). Według doniesień z Nowego Yorku, poseł meksykański w Moskwie, mimo wezwania rządu meksykańskiego, który zrywa stosunki z Sowietami, nie chce opuścić Moskwy. Wobec tego rząd meksykański wystosował specjalne wezwania do sekretarza i poszczególnych członków poselstwa.

## ZAMACH NA POCIĄG

Bukareszt, 25 stycznia (PAT). Na pociąg pośpieszny, zdążający z Bukaresztu do Gałacz ułożono dokonąć zamachu. Dynamit, położony na torze kolejowym, wybuchł przed nadjeściem pociągu, niszcząc szyny na przestrzeni 75 ctm. Uszkodzenie naprawiono natychmiast, tak że w dwie godziny po wybuchu pociąg mógł udać się w dalszą drogę. Policja podjęła energiczne śledztwo, w celu wykrycia sprawców zamachu.

## SAMOBÓJSTWA WŚRÓD KOMUNISTÓW

Moskwa, 25 stycznia. (A. W.). Komitet centralny młodzieży komunistycznej (Komsomolu), oficjalnie komunikuje o szerzącej się epidemii samobójstw w organizacjach komunistycznych w Leningradzie, Moskwie i Charkowie. W samej jedynie organizacji leningradzkiej zanotowano w ostatnich czasach 180 wypadków samobójstw.



# Porządkowanie gospodarki Rzplitej

## BUDŻET.—BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.—KREDYTY DODATKOWE

### Budżet Ministerjum Pracy i Ministerjum Spraw Zagranicznych. Paszporty zagraniczne.

#### BUDŻET MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ

##### GŁOSOWANIE.

Komisja Budżetowa przegłosowała wczoraj poprawki zgłoszone do budżetu Pracy i Opieki Społecznej.

Przyjęto wniosek tow. Żuławskiego o skreśleniu kwoty 80.000 zł. na pracowników kontraktowych („specjalistów”). Przyjęto wniosek powiększenia pozycji na opiekę nad młodzieżą i dziećmi o 100.000 zł.

W preliminarzu jest pozycja 18.000.000 na

dopłaty do zabezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz pomoc dla bezrobotnych. Do pozycji tej zgłoszono kilka poprawek o podniesienie tej kwoty. Na tem ile wywiązała się dyskusja. Pos. Rybarski zapytywał, czy jest na tę podwyżkę pokrycie, na co wice-minister Grodyński odpowiedział, zapewniając, że pokrycie jest. W końcu przyjęto wniosek Rządu preliminarza dalszych 15.000.000 na pomoc dla bezrobotnych.

#### BUDŻET MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

W dalszym ciągu komisja przystąpiła do głosowania nad budżetem Min. Spraw Zagranicznych.

Przed głosowaniem zabrał głos min. Zaleski, który bronił jeszcze niektórych pozycji, zmniejszonych lub skreślonych przez komisję.

##### DZIEJE JEDNEGO KAŁAMARZA.

Odpierając zarzut łączenia w jedną pozycję pewnych wydatków budżetowych w urzędach zagranicznych, p. Minister uzasadniał to łącznie względami praktycznymi, przyczem opowiadał następujące zdarzenie z własnego doświadczenia:

„Kiedy byłem posłem w Rzymie, kupiłem kałamarz i zakwalifikowałem to jako wydatek biurowy. Po kilku miesiącach otrzymałem rachunek z powrotem z tem, że kałamarz nie jest wydatkiem biurowym, lecz inwestycyjnym. Przeprowadziłem korespondencję, motywując swoje stanowisko, ale po jakimś czasie musiałem ustąpić, poprawić książki i przenieść kałamarz z jednego konta na drugie.

P. Rataj: Rozumiemy teraz wysokość wydatków biurowych.

P. Rosmarin: Korespondencja kosztowała więcej, niż kałamarz.

Min. Zaleski: Ale na tem jeszcze nie koniec. N. I. K. stanęła na mojem pierwotnem stanowisku i trzeba to było napowrót przenieść z inwestycji na wydatki biurowe. Prezes Byrka: To są te koszty przeniesienia.

##### GŁOSOWANIE.

Po przemówieniu pos. Dąbskiego i ref. tow. Czaplińskiego przegłosowano poprawki, pomiędzy innemi przyjęto wniosek zmniejszenia funduszu dyspozycyjnego o 3.000.000, a następnie ze skreślonych 3.000.000 wydzielono w nowy paragraf 1.000.000 zł. jako fundusz reprezentacyjny.

#### OBNIŻENIE CENY ZAGRANICZNYCH PASZPORTÓW

Wice-minister Grodyński oświadczył, że w najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie, zniżające opłatę za normalny paszport z 250 zł. na 100 zł., za wielokrotny paszport z 750 zł. na 250 zł., za paszport ulgowy w celach przemysłowych i handlowych na 25 zł., za wielokrotny handlowy na 150 zł., za ulgowy na kształcenie się, poratowanie zdrowia lub udział w zjazdach na 20 zł., wielokrotny ulgowy na 100 zł. Emigracyjne pozostają nadal bezpłatne. Pozatem zniesione będą wszelkie dodatkowe opłaty, prócz

stemplowych i za blankiety. Przewidziane są również inne uproszczenia.

P. Rataj apeluje o ukrócenie formalistyki.

Pos. Wyrzykowski domaga się uporządkowania stosunków w Komisarjacie Rządu. Opisuje katusze, które przechodzą ci którzy starają się o paszporty ulgowe zdrowotne.

Tow. Kwapiński domaga się, by rozporządzenie było wydane w ciągu miesiąca.

Min. Matuszewski oświadcza, że będzie wcześniej.

Tow. Diamand zapytuje, czy paszporty na studia będą wydawane na cały czas studiów. Przytaczając różne przykłady szyszan, wspomina i o tem, że córce jego, która jest doktorem chemii, odmówiono ulgowego paszportu w celach naukowych, a gdy w tej sprawie zapytywał, powiedziano, „czemuż nie zaznaczyła w podaniu, że jest Pańską córką, Panie pośle”. Mówca proponuje dalej zniżenie opłaty do 50 zł.

Wice-minister Skarbu Grodyński wyjaśnia, że paszporty dla młodzieży akademickiej są na cały okres studiów, lecz muszą być co pół roku odnawiane za opłatą 20 zł.

P. Rybarski przytacza fakt odmówienia paszportu delegacji akademickiej, przyczem w Komisarjacie Rządu odpowiedziano, że z

powodów politycznych nie wydadzą tym akademikom paszportów ulgowych.

W dalszej dyskusji przemawiali posłowie Rosmarin (Koło żyd.), Rozumek (Kl. Niem.), Kozłowski (B. B.), Dąbski (Piaśt). Wszyscy mówcy podkreślali trudności i mroźną związaną z uzyskaniem paszportu.

Dyr. Dep. Weisbrodt: W imieniu Ministra Spraw Wewnętrznych oświadczam, że o ile chodzi o świadectwa kwalifikacyjne jesteśmy gotowi je usunąć. Ministerjum opracowuje obszernie rozporządzenie w sprawie paszportów i wszelkie możliwe ułatwienia będą zastosowane.

Tow. Diamand: Czy Rząd zgadza się na paszporty jednoroczne?

Przedstawiciel Rządu: Tak.

Prezes Byrka: Proponuję przyjęcie wniosku p. Rataja, przyczem wyrażone tu życzenie powinny być dyrektywą dla Rządu, jak ma stosować swój okólnik. Chodził mianowicie o usunięcie utrudnień i o wydawanie paszportów normalnych jednorocznych. Najważniejsze jest to, że ustawa pozostaje nadal w komisji nie przechodzimy nad nią do porządku, będziemy czuwać nad wykonaniem rozporządzenia, w chwili odpowiedniej będziemy mieli możność wprowadzenia tej ustawy znowu na porządek dzienny.

## Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pos. Rybarski referował wczoraj na Komisji Budżetowej Sejmowi działalność Banku Gospodarstwa Krajowego. Treść główną referatu i dyskusji padamy poniżej.

##### FUNDUSZE BANKU.

Zadania Banku są bardzo rozległe, a równocześnie prowadzenie agend kredytu długoterminowego i finansowania przedsiębiorstw przemysłowych utrudniają pozycję Banku zagranicą, która tego typu banków nie zna. To też w środkach rozporządzalnych Banku na 633 milj. papierów procentowych — tylko 36 milj. (jesli odliczyć 111 milj. kredytów „Ulenowskich”) przypada na zagranicę, jeszcze zaś mniej sprzedano na giełdzie krajowej, bo tylko 20 milj. Cała reszta, to fundusze państwowe, samorządowe, instytucji ubezpieczeniowych, P. K. O. i t. p. To samo z wkładami. Bank czerpie fundusze przeważnie ze źródeł o charakterze publicznym i w miarę, jak środki instytucji publicznych (n. p. obecnie samorządów) zmniejszają się, redukują się i środki Banku, to też trzeba zlagodzić zadania, o ile chodzi o dalszą aktywność B. G. K.

##### „KREDYTY” POLITYCZNE.

Sprawozdawca podnosi następnie tendencję brania na barki Banku różnych zadań, nie mających charakteru

bankowego. Tak n. p. udziela się kosztów handlowych (nie z zysku), subwencji firmom prywatnym, a nawet poszczególnym Ministerjom (n. p. Min. Robót Publ.) na pewne ich zadania. Koszty ekspedycji do Peru wynosiły w grudniu 1928 — 19.639 dolarów, nadto Bank udzielał subwencji uczestnikom ekspedycji, a wreszcie miał 150.000 dol. zaangażować w spółce kolonizacyjnej, która jednak nie doszła do skutku.

##### POŻYCZKI POLITYCZNE.

Udziela się kredytów grzesznościowych czy politycznych dla osób i instytucji nie mających wspólnego z celami Banku, jak dla „Federacji” b. obrońców ojczyzny, która na koniec lutego 1929 była dłużna 40.000 zł.; w tymże czasie zadłużenie p. Stępczyńskiego wynosiło 35.000 i 19.620 zł. zaległości „Gazety Zachodniej” 10.000, zaległości poznańskiego Związku Strzeleckiego 1.013 zł., Zarządu Głównego Związku Ziemian 43.895. Są to zaś tylko pewne dorywczo wyrwane przykłady. Dalej Bank przeprowadza nieraz „metamorfozę kredytów”, przenosząc np. weksle protestowane na kredyt długoterminowy. Najbardziej zaś interesującym jest dział finansowania przedsiębiorstw przemysłowych, przyczem Bank nie ma zabezpieczonych należycie swoich interesów i ponosi wielkie straty — jak to mówca na kilku konkretnych przykła-

dach („Ursus”, „Grodzisk”, „Jarot”) wykazuje.

Właścicielami firmy „Jarot” byli: b. wojewoda Jaroszewicz i niejaki Rotstein.

##### „WESOŁY” BUDŻET BANKU.

Koszty handlowe są zbyt wielkie, na propagandę wydaje się 200.000 zł., a sumy te mają czasem charakter subwencji dla pewnych dzienników. Fundusz dyspozycyjny Prezesa Banku podniesiono z 50.000 zł. do 150.000 zł., co jest w takiej wysokości rzeczą niewłaściwą. Nowy gmach centrali w Warszawie będzie kosztować 17 i pół milj. i zbytkowością przewyższy Bank Morgana. Wśród urzędników emerytowanych jest tylko 9 z pełną wysługą 35 lat, 32 zaś emerytowało przed tym terminem.

##### POPIERANIE PRASY RZĄDOWEJ.

Wreszcie porusza sprawozdawca sprawę rozdziału czystych zysków, wykazując, że gdy w r. 1928 na różne subwencje wydano 450.000 zł., to w r. 1929 suma ta wzrosła aż do 1.346.000 zł. Subwencje po 1, 2 i 5 tys. zł. otrzymały pisma znanego kierunku, jak „Droga”, „Ziemia Radomska” (gdzie kandydował do Sejmu Prezes Banku), „Opinia kielecka”, „Ziemia Lubelska”, „Przegląd Wołyński”. „Federacja” dostała w r. 1929 — 65 tys. Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski 2.500 zł.

Pos. Polakiewicz (BB): Czy „Sokół” dostał?

Pos. Rybarski: Sokół nic nie dostał. Dalej otrzymał Tow. popierania w edycji regionalnej 105 tys.

P. Wyrzykowski (Wyzw.): Co to jest? Tow. Diamand: „Regiony” to są okręgi wyborcze — (Wesołość).

Pos. Rybarski: A Związek okręgowy Towarzystw Szkoły Ludowej we Lwowie — 1.500 zł. Przytaczam dla porównania dotację... Instytut praktycznej wiedzy przemysłowej dostał 125 tysięcy, Instytut szerzenia praktycznej wiedzy rolniczej — 75 tys. Pierwszy powstał w grudniu 1928, drugi w marcu 1929 — widać, że powstała dla tych subwencji.

Pos. Stroński (Kl. Nar.): Bardzo praktyczna wiedza...

##### B. B. S. TEŻ SIĘ POŻYWIŁ.

Pos. Rybarski: „Dom Ludowy” otrzymał 25 tys., a „Samopomoc” 5 tys. Na moje zapytanie odpowiedziano mi, że w pierwszej sprawie przychodził pos. Jaworowski, a w drugiej pos. Praussowa.

Mówca kończy przedkładając dwie rezolucje: jedną, wzywającą Rząd, aby upoważnił N. I. K. do przeprowadzenia kontroli w B. G. K., drugą, wzywającą Ministra Skarbu, aby przy zatwierdzeniu bilansu rocznego i budżetu B. G. K. uwzględnił potrzebę powiększenia rezerw Banku i wpłat do Skarbu, a zmniejsz

szyl subwencje i wydatki administracyjne (fundusz dyspozycyjny) i koszty handlowe.

Na tem przerwano obrady do wieczora.

##### ODPOWIEDZ MINISTRA MATUSZEWSKIEGO.

Na wstępie Minister podkreślił, że pos. Rybarski — jak to zwykle przy każdej krytyce się dzieje — wskazał na strony ujemne, ale pominął strony dodatnie.

Dalej Minister zaznaczył, że z zysku Banku G. Kr., który wynosił 14 milionów, wydano na różne cele 1½ miliona. W tej sumie największą pozycję stanowiła subwencja na P. W. K. w kwocie 200.000. Nie wszystko więc wydano na cele polityczne. Mówca dowodził, że Bank do instytucji i organizacji subsydiowanych nie ustosunkowuje się politycznie, lecz w zależności od pożytecznej lub niepożytecznej działalności, przyczem mówca wylicza szereg stowarzyszeń nie orientujących się prorządowo, które także otrzymały pomoc z Banku G. Kr.

Pod względem podziału ogłoszeń Minister zapewnia, że nie forytowano prasy rządowej i że wszystkie pisma były uwzględniane równomiernie.

Koszty handlowe B. G. K. były niższe procentowo, aniżeli koszty innych banków, przyczem mówca przytacza szereg cyfr. Dalszą dyskusję odroczone do wtorku.

## Posiedzenie plenarne Sejmu

Sejm uchwalił w drugim czytaniu — na wniosek Rządu — 15 milionów zł. na pomoc dla bezrobotnych. Sprawa podsłuchu telefonicznego.

##### DOMAGANIE SIĘ WYDAWANIA POSŁÓW.

Po długiej n. obecności w Sejmie spowodowanej chorobą, wczorajszemu posiedzeniu przewodniczył Marszałek tow. Daszyński, który na wstępie zawiadomił, że sady domagają się wydania 19 posłów, a w tej liczbie pos. tow. Artura Hausnera.

##### REZYGNACJA TOW. ZYGMUNTA MARKA.

Dalej zawiadomił Marszałek o rezygnacji tow. Z. Marka ze stanowiska wicemarszałka Sejmu i że wybór nowego wicemarszałka odbędzie się na jednym z najbliższych posiedzeń Sejmu.

##### KOMUNISTYCZNA HECA.

Następnie „uzasadniał” pos. Rożek komunistyczny wniosek o wyrażeniu Rządowi votum nieufności. Lecz zamiast atakowania Rządu mówca ciskał inwektywy na P. P. S., tak, że słusznie tow. Pająk zwrócił uwagę, że jest to właściwie „uzasadnienie wniosku o votum nieufności” dla... P. P. S.

Z powodu używania nieparlamentarnych wyrażań, mówca był parokrotnie przywoływany do porządku.

W tej samej sprawie przemawiał także pos. Cham z „Selrobu”.

Wniosek komunistów nie uzyskał większości.

##### KREDYTY NA BUDOWLE SEJMOWE.

Następnie przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o dodatkowych kredytach w sumie 350.000 zł. na uregulowanie zaległości z tytułu wykonanych robót. Jak wy-

nika z referatu pos. Dąbskiego Sejm nie wyczerpał w swoim czasie kredytów na ogólną kwotę zł. 1.206.526.

##### KREDYTY DODATKOWE NA WALKĘ Z BEZROBOCIEM I IN.

Pos. Krzyżanowski referował ustawę o dodatkowych kredytach w kwocie ogólnej 36 mil. zł. na bieżący rok budżetowy. W sumie tej główną pozycję stanowi amortyzacja i oprocentowanie długów.

Z powodu wzrostu bezrobocia Rząd w ostatniej chwili wystąpił o dodatkowy kredyt 15 mil. złotych na pomoc dla pozbawionych pracy. Referent prosi o uchwalenie tej ustawy.

Przedstawiciele ludności wiejskiej posł. Dąbski (Str. Chł.) i Potoczek (Piaśt) żądają równomiernego uwzględnienia interesów ludności wiejskiej, którą również klęska bezrobocia trapi.

W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim czytaniu.

##### PREMIJOWA POŻYCZKA DOLAROWA.

Następnie przyjęto w II i III czytaniu referowaną przez pos. Krzyżanowskiego ustawę o III serii Premijowej Pożyczki dolarowej na kwotę 7.500.000 dolarów, z czego 5 milj. przeznaczają się na wykup serii II, a 2,5 miliona na kredyty rolnicze.

##### PODSŁUCH TELEFONICZNY

##### REFERAT TOW. DR. PRAGIERA.

Nagłość wniosku ZPPS. o zbadaniu sprawy istnienia podsłuchu telefonicz-

nego uzasadniał pos. tow. Pragier, stwierdzając, że

opinia jest zaniepokojona.

Odpowiedzi Rządu byłyby wymijające, a ostatnio minister Boerner stwierdził, że poprzednik jego niósł podsłuch telefoniczny, tem samem jednak potwierdził, że wbrew Konstytucji do pewnego czasu

##### PODSŁUCH TEN ISTNIAŁ.

Należy ustalić, kto ponosi za to konstytucyjną odpowiedzialność.

Minister Boerner odróżnia jednak istnienie podsłuchu od istnienia stacji podsłuchowej. Istnieniu jej nie przeczy, dowodzi jednak, że nie jest obsługiwana, lecz w każdej chwili może być gotowa do użytku. Ciekawem jest jednak to, że istnieje stacja podsłuchowa bez Seinfelda, i Seinfeld bez stacji podsłuchowej, który nie mniej

##### PODSŁUCHAŁ ROZMOWE.

widocznie na drucie od swego parasola. Pozatem, mimo oficjalnych zaprzeczeń, mnożą się wiadomości o faktach podsłuchu. Dla konieczności wyjaśnie-

##### POSIEDZENIE SENATU

Najbliższe plenarne posiedzenie Senatu odbędzie się w środę dnia 29 b. m. o godz. 4 po południu.

Na porządku dziennym prom. in. projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o „Dzienniku Ustaw”.

nia tych rzeczy prosimy o uchwalenie nagłości i „meritum naszego wniosku o wybór

nadzwyczajnej komisji śledczej dla zbadania tej sprawy.

##### MINISTER BOERNER O PODSŁUCHU.

W odpowiedzi tow. Pragierowi zabiera głos Min. Boerner, który podsłuch uważa za fantastyczną wieść, opartą na psychozje podejrliwości. Pojawiła się wiadomość o podsłuchanej rozmowie pomiędzy pałacem Rady Ministrów a Spalą i naraz ludzie zaczęli sobie przypominać, że ktoś kiedyś kogoś podsłuchiwał. Przy obecnej technice telefonicznej możliwość przypadkowego podsłuchu niewątpliwie istnieje, ale podsłuchu oficjalnego nie ma.

P. minister uroczystie ogłasza:

„Oświadczam z pełnem poczuciem odpowiedzialności złożonej przysięgi, że 1) podsłuch oficjalny od chwili, gdy go zniosł min. Miedziński, ani przez chwilę nie istniał, nie istnieje i, jak długo ja jestem ministrem, istnieć nie będzie; 2) Konstytucja oraz rozporządzenie Prezydenta z 16 marca 1928 r. o stanie wyjątkowym przewidują czasowe zawieszenie prawa tajemnicy korespondencji, przesyłek, telegramów, rozmów telefonicznych i t. d. i nadają prawo władzom administracyjnym zarządzić otwieranie i przeglądanie przesyłek pocztowych i t. d., konfiskację ich, kontrolę lub też przerywanie rozmów telefonicznych zagrożających bezpieczeństwu Państwa lub porządkowi publicznemu.

Przeło ja, jako odpowiedzialny minister, oświadczam, że jestem przygotowany na tę kontrolę i na to przerywanie w wypadkach prawem przewidzianych”.

Z dalszych wywodów ministra wynika, że już za jego urzędowania, bo dnia 6 grudnia 1929 r. urządzona została stacja podsłuchowa na wypadek przewidziany przez Konstytucję.

Jak stację podsłuchową urządzano? Według słów p. ministra:

„Nie podczas ciemnej nocy i nie przez tajemnicze jednostki, jak pisało „A.B.C.”, kazałem wykonać ową instalację, lecz w biały dzień przez zwykłych monterów na oczach kilkuset dorodnych telefonistów, więc nie dziwnego, że „Robotnik” się o tem dowiedział, bo lubi pisać piękna. (Wesołość). Gdy zaś powstała sprawa podsłuchu, oddałem do dyspozycji sędziego śledczego apelacji Lenzburga dwóch urzędników ekspedycji, którzy mu ów pokój tajemniczy pokazali i z tych oględzin spisano protokół”.

P. minister odczytuje następnie ten protokół, jak i protokół ekspertyzy i w końcu zapewnia, że najtrudniejsza jest walka z podsłuchem ludzi złej woli. Do współudziału w tej walce nawołuje całe społeczeństwo. Jak p. minister zapewnia, podsłuch jest plagą Katowic, ale tam ma on charakter handlowy, nie polityczny.

Nagłość wniosku przyjęto, a sam wniosek odesłano do Komisji Prawniczej.

Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się prawdopodobnie w przyszłym tygodniu.



**Matki!**  
Pamiętajcie żądać wyłącznie:  
**HYGENOL**  
puder dla dzieci

## PAPUZIA CHOROBA

W niedzielę dnia 26 b. m. w sali Starego Teatru w Krakowie, b. premier dr. Kaz. Świtalski, wygłosi odczyt p. t. „Ich zmiana konstytucji“ (PAT).

## Kronika polityczna

### W PREZYJUM RADY MINISTRÓW.

Prezes Rady Ministrów prof. Bartel przyjął wczoraj o godz. 12 delegację Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej w osobach b. Ministra St. Jurkiewicza oraz tow. T. Toeplitza, następnie posła greckiego Lagoudakisa oraz Ministra Spraw Zagr. Zaleskiego.

O godz. 13 m. 30 przybył do Prezydium Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i odbył z Premierem Bartlem półroczną konferencję.

### JESZCZE JEDNA SPRAWA HONOROWA.

Na tle akcji w kółkach rolniczych wynikł zatarg pomiędzy posłami Wiktoorem Przedpełskim (B.B.), a prezesem Błażem Stolarskim (Wyzwolenie). W wyniku zatargu pos. Przedpełski posłał świadków pos. Stolarskiemu.

### P. CAR A RADA ADWOKACKA.

Zgłaszający się na członków do Rady Adwokackiej młodzi adwokaci przyjmowani są drogą balotowania, przy czym nazwisko kandydata przez sześć tygodni wywieszane jest w lokalu Rady. Tej procedury nie stosuje się wobec sędziów oraz adwokatów, przybyłych z innych okręgów. Bez jakichkolwiek formalności przyjęła Rada niedawno w poczet swych członków b. sędziego Sądu Najwyższego, p. Aleks. Mogilnickiego, którego nazwisko samo za siebie mówiło.

Niedawno zgłosił się do Rady b. minister sprawiedliwości p. Stanisław Car i Rada zastosowała wobec tego kandydata wszystkie przewidziane przez statut formalności.

Jak się dowiadujemy, do Rady wpłynęły już protesty przeciwko przyjęciu p. Cara.

To nazwisko bowiem także za siebie mówi.

## MIN. POCZT I TELEGRAFÓW

### GŁOSOWANIE.

Na wieczornym posiedzeniu Komisji Budżetowej odbyło się głosowanie nad budżetem Poczty i Telegrafów. Z poprawek opiewających na większe kwoty przyjęto: wniosek zmniejszenia o 200 tys. kosztów podróży w przedsiębiorstwach; wniosek referenta tow. Regera zmniejszenia wydatków biurowych w zarządzie centralnym o 100.000 zł. i wniosek tow. Regera zmniejszenia pozycji na wydawnictwa o 150.000. Dalej skreślono 225 tys. na zabezpieczenie personelu na wypadek akcji gazowej.

## 142-GI KOMISARZ

W dniu 24 b. m. przybył do Stanisława w towarzystwie p. Nicia, urzędnika lwowskiego Urzędu Ubezpieczeń, p. Wacław Szożensy, wyznaczony na Komisarza Pow. Kasy Chorych w Stanisławowie.

Zwracamy uwagę, że w tym wypadku, podobnie jak w innych Kasach, o żadnych przekroczeniach i nadużyciach nie może być mowy.

Zarząd rozwiązano wyłącznie z powodów politycznych.

## UCZCZENIE PAMIĘCI DR. W. BOGUCKIEGO

W sobotę, 25 b. m., w pierwszą rocznicę śmierci b. wice-prezydenta m. stoł. Warszawy, dr. Wincentego Boguckiego oraz jego małżonki Lidii, w kościele o. o. Karmelitów odprawiona była, z udziałem p. Wermińskiej, oraz chorów związków pracowników miejskich, msza żałobna.

Dziś, w niedzielę, o godz. 12 w poł., w sali Rady miejskiej odbędzie się żałobna Akademia, podczas której wygłoszą przemówienia: poseł prof. St. Kalinowski, wice-prezydent poseł dr. Błędowski i naczelnik wydziału zdrowia magistratu dr. Cz. Wroczyński.

## SPRAWA SEINFELDA

Donoszą nam z Krakowa, że w ostatnich dniach został wezwany przez sędziego śledczego p. Luxemburga, jako świadka w sprawie Seinfelda, jeden z redaktorów krakowskich dzienników, który zeznał, że dyr. Agencji Wschodniej rzeczywiście proponowała mu numerowanie stałe, znanego „biuletynu poufnego“ dla jego pisma. (Iskra).

# NASZ STOSUNEK DO ZWIĄZKU SPOŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

W wyniku Nadzwyczajnego Zjazdu Pełnomocników Zarządu Spółdzielni Spożywców Rz. Polskiej w dn. 12 stycznia b. r. wybrana została nowa Rada Nadzorcza Związku z przewagą elementów „sanacyjno-endejkich“. Podkreślić należy fakt, że w Radzie tej niema ani jednego przedstawiciela byłego Związku Rob. Sp. Spożywców.

Nowa Rada Nadzorcza postawiła na czele pp. Br. Siwika oraz W. Wojewódzkiego („sanacja“). Pierwszym czynem reakcyjnej Rady (19.1) było usunięcie z Zarządu Związku tow. dyr. J. Żerkowskiego. Jest to akt czysto polityczny, nie umotywowany żadnymi argumentami rzeczowymi. Odwrotnie, przyznano mu, że jest pracownikiem odpowiednim i w robocie solidnym — postanowiono jednak „rozprawić“ się z nim, jako z socjalistą i czynnym pepesowcem.

Faktem jest, iż doroczne sprawozdania z Wydziału Lustracyjnego, który prowadził tow. J. Żerkowski, były zawsze przyjmowane z uznaniem przez Radę Nadzorczą i Zjazdu Ogólnokrajowe. Na wszystkich czterech Zjazdach, ba nawet na ostatnim Nadzwyczajnym Zjeździe — nikt nie podniósł poważniejszej krytyki; wręcz przeciwnie, wyrażano tow. Żerkowskiemu uznanie za jego pracę. Jedno tylko, tow. Żerkowski „przeszkadzał“ swoją osobą — w realizowaniu reakcyjnych planów. I to zdecydowało o jego usunięciu.

Obecne władze Związku (Zarząd i Rada Nadzorcza) radują się, iż będą mogły już bez przeszkód prowadzić reakcyjny kurs polityki spółdzielczej. Gra to będzie podwójna. Na zewnątrz — w słowach, deklaracjach, obietnicach będą się sypać frazesy „liberalne“, czasem „ultra demokratyczne“. To przecież do niczego nie obowiązują. Na wewnątrz natomiast będą czynione posunięcia, zdążające w istocie do wyrwania za wszelką cenę gruntu z pod nóg socjalistom — spółdzielcom.

Mistrzem taktyki powyższej jest obecny „naczelnik“ dyr. p. M. Rapac-

ki, umiejętnie ukrywający swe cele wsteczne pod frazesem „liberalnym“.

Oto drobne przykłady z bardzo niedawnej przeszłości. Ogłoszenia Związku w dziennikach czy tygodnikach robotniczych nie ukazują się wcale; a jeżeli były takie — to po walkach ciężko staczanych. Ogłoszenia zaś w pismach burżuazyjnych (zresztą suto opłacane) płyną, jak woda. Ostatnio przed Zjazdem — ukazała się cała strona „Prawdy“ o działalności Związku w kapitalistycznym tygodniku ilustrowanym „7 dni“. Również kolumny całe kupiły się w „Gazecie Handlowej“ — organie zjednoczonego kupiectwa w Polsce.

A jak p. Rapacki deklaruje się na zewnątrz. Oto jego słowa na ostatnim Zjeździe Nadzwyczajnym: „robią ze mnie wroga ruchu robotniczego, a ja przecież jestem sercem może najbliższej Polskiej Partii Socjalistycznej“ (co za piękny fest!). Podobne deklaracje składał były i przy innych okolicznościach.

To też, znając te trybiki, spółdzielcy robotniczy muszą bacznie przypatrywać się istotnym posunięciom władców z ul. Grażyny 13.

Już z przebiegami wyczuwają się dalsze „rugi“ polityczne w stosunku do pracowników — socjalistów; motywy, oczywiście, będą zawsze oparte na „rzeczowych“ przesłankach.

Niechaj jednak nie cieszą się pp. „zwycięzcy“ i nie sądzą, że stanowisko socjalistów w Związku jest beznadziejne. Bynajmniej.

Spółdzielczość jest ruchem dobrowolnej federacji mas proletariackich. Związek Spółdzielni jest również dobrowolnym zrzeszeniem spółdzielni. Od podstaw i od sposobu organizowania całej gałęzi robotniczej, celem wywalczenia należytej pomocy i opieki bezrobotnym drogą:

Ostatni Zjazd Nadzwyczajny wykazał, że grona socjalistyczna rozporządza obecnie 40 do 45% wpływów w ogólnej ilości członków. W obrótach spółdzielni socjalistycznych widzimy też podobne ustosunkowanie. Można stwierdzić, że w okresie 5 lat

od połączenia w 1925 r. Zw. Rob. Sp. Sp. ze „Społem“ nastąpił dość znaczny przyrost wpływów socjalistycznych na terenie spółdzielczości spożywców w Związku. Prądu tego nie powstrzymały żadne przeszkody.

Grupa socjalistyczna będzie mogła szybko odzyskać utracone stanowisko, o ile podejmie energiczną pracę celem rozbudzenia świadomości spółdzielczej w masach proletariatu. Trzeba podjąć szereg wysiłków w tym kierunku. Ruch spółdzielczy w swej istocie posiada charakter antykapitalistyczny i zmierza w tym samym kierunku, co i socjalizm.

Nie zatamuje tego ruchu chwilowa przewaga elementów reakcyjno-drobnomieszczańskich, które w przyszłości bądź odpadną od ruchu spółdzielczego, bądź też będą musiały się podporządkować ruchowi robotniczo-społdzielczemu. Tak jest w Niemczech, w Czechosłowacji, Austrii — tak musi być i w Polsce.

Celem ujęcia w jedno źródło rozrzuconych poszczególnych komórek spółdzielczych — została utworzona w Warszawie przez działaczy spółdzielczych o światopoglądzie socjalistycznym — Komisja Centralna Propagandy Spółdzielczości Robotniczo-Włościańskiej. Ma ona na celu zogniskować myśl socjalistyczną i postępową na terenie ruchu spółdzielczego. Otwiera jej swe łamy tygodnik „Pobudka“, przez uruchomienie miesięcznego dodatku spółdzielczego oraz stałych artykułów i wiadomości z ruchu spółdzielczego.

Za przykładem Warszawy winna wystąpić z odzewem prowincja. W każdym większym czy mniejszym ośrodku winny powstać lokalne Komitety Propagandy Rob. Włościańskiej. Niech zew nasz rozchodzi się wszędzie i wolać. Rezultat nie długo dadzą na siebie czekać. Trzeba tylko walczyć i pracować, a w przyszłości w szybkim czasie odrobimy chwilową porażkę.

K. P.

## UCHWAŁY ZARZĄDÓW

### WARSZAWSKICH ODDZIAŁÓW KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Onegdajsza Konferencja Zarządów Klasowych Związków Zawodowych w Warszawie odbyła się przy licznych udziałach członków kierowniczych ciał związkowych.

Zagaił i przewodniczył przewodniczący Rady Zawodowej st. m. Warszawy i Oddziału II Z. P. K. i I. U. P., tow. Wł. Wysocki, oddając przewodnictwo w połowie zebrania wiceprzewodniczącemu Rady tow. Wilczyńskiemu.

Porządek dzienny, przyjęty przez Konferencję bez zmian, obejmował: 1) Sprawozdanie z ostatnich obrad Komisji Centralnej Związków Zawodowych; 2) Bezrobocie i półbezrobocie na terenie Warszawy; 3) Gospodarka władz miejskich; 4) Aktualne zagadnienia ubezpieczeniowe.

Punkt pierwszy — sprawozdanie z Kom. Centr. — wypełnił obszerny, szczegółowy referat sekretarza Kom. Centr. tow. Zdanowskiego; punkt drugi — referował tow. Wysocki; punkt trzeci — tow. rad. Haupa; punkt czwarty — tow. Murawski.

Po omówieniu wymienionych, poważnych i głęboko w życie robotnicze sięgających spraw, nakreślone zostały w ogólnych zarysach, najbliższe zadania, stojące przed klasą robotniczą stolicy, a sformułowane w poniższych rezolucjach, przyjętych wszystkimi głosami przeciw jednemu.

### W SPRAWIE BEZROBOCIA I PÓŁBEZROBOCIA.

Rezolucja stwierdza, że bezrobocie i półbezrobocie objęło już niemal połowę ludności robotniczej Warszawy, pograżając ją w skrajną nędzę. Ani Rząd ani samorząd nie troszczą się o los tych rzesz, choć klęska bezrobocia rozszerza się coraz bardziej. Sumy, przeznaczone przez Rząd na pomoc bezrobotnym są kilkakrotnie niższe, niż w latach w których bezrobocie było 3—4 razy mniejsze od obecnego. Odpowiedzialność za

tę beczynność i lekceważenie życia i zdrowia mas ponoszą w Rządzie — przede wszystkim min. Prystora, w samorządzie — p. Jaworowski i większość Magistratu.

Konferencja wzywa wszystkich zorganizowanych w klasowych Związkach robotników do poruszenia i zmobilizowania całej opinii robotniczej, celem wywalczenia należytej pomocy i opieki bezrobotnym drogą:

1) uruchomienia robót publicznych dla zatrudnienia wszystkich bezrobotnych; 2) bezpłatnego zaopatrzenia ich wraz z rodzinami w żywność, opał, odzież, obuwie i ciepłą bieliznę; 3) natychmiastowego dostarczenia mieszkań bezrobotnym; 4) bezpłatnej pomocy lekarskiej i środków leczniczych dla chorych; 5) otoczenia troskliwą opieką kobiet ciężarnych, matek karmiących i dzieci; 6) wydawania zasiłków pieniężnych i w naturze częściowo bezrobotnym, szczególnie — obarczonym rodzinami

### GOSPODARKA MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO.

Władze miejskie od początku swego istnienia, a szczególnie w rządzącym obecnie składzie, w większości swej mają charakter antyrobotniczy i antyrobotniczą, reakcyjną prowadzą gospodarkę. N. D., B. B. S. i „sanacja“, rządzące dziś miastem, usiłują pogarszać warunki pracy i place robotników i pracowników, przesłaniając klasowe organizacje zawodowe, stosując eksterminacyjny system wobec proletariatu żydowskiego. Szalejącym dziś bezrobociem nawet się nie interesują, nie dbając o los bezrobotnej ludności.

Konferencja domaga się wykonania przez Magistrat żądań, zawartych w memorandum Rady Zawodowej do Magistratu, dotyczących pomocy dla bezrobotnych i częściowo bezrobotnych, oraz rozwiązania Rady Miejskiej i jaknajszybszych

wyborów nowych władz samorządowych.

### O PRZYWRÓCENIE SAMORZĄDU W WARSZ. KASIE CHORYCH.

Rządy bebesowskich Komisarzy rujną materialnie tę instytucję: 1) przez dezorganizację jej działalności; 2) wydalenie wykwalifikowanych pracowników i najmowanie niefachowych ludzi — pod kątem walki politycznej; 3) przez marne trawienie gospodarkę groszem ubezpieczonych; 4) przez brak kontroli nad funduszami, umożliwiającymi okradanie ubezpieczonych na wielkie sumy, a szczególnie 5) przez znaczne pogarszanie świadczeń dla ubezpieczonych

Konferencja żąda natychmiastowych wyborów władz samorządowych Kasy Chorych, celem uchronienia jej przed dalszą zgubną dla instytucji, komisarską gospodarką.

### O UBEZPIECZENIE NA STAROŚĆ.

Przy tak niesłychanie ciężkich warunkach bytu mas robotniczych, w jakich znajdują się one obecnie, tembardziej pilne i konieczne jest wprowadzenie ubezpieczenia na starość dla ogółu robotników.

Konferencja, imieniem przeszło 30.000 robotników zorganizowanych, domaga się stanowczo załatwienia tej ustawy w czasie obecnej sesji, z uwzględnieniem wszystkich postulatów, zawartych w uwagach Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Konferencja wyraża pełne zaufanie Z. P. P. S. i gotowość poparcia starań posłów socjalistycznych w tej sprawie wszelkimi siłami i środkami mas robotniczych stolicy.

W wolnych wnioskach tow. Murawski apelował do Związków o wydanie poparcie sportowemu ruchowi robotniczego, poczem wypowiedzieli się jeszcze tow. Haupa, Wysocki i Królik.

Po wyczerpaniu porządku dziennego konferencję zakończono.

U ludzi z nieregularnym działaniem serca, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka — Józefa stosowana codziennie zrana na czczo powoduje lekkie wypróżnienie. Lekarze specjaliści chorób sercowych twierdzą, że nawet przy ciężkich wadach serca woda Franciszka — Józefa działa pewnie i bez żadnych komplikacji. Żądać w aptekach i drog.

## PRZEGLĄD PRASY

### Gadzinówki syczą.

Komisja budżetowa Sejmu pracuje z podziwu godną sumiennością. Dyskusja zbliża się ku końcowi i niezadługo budżet znajdzie się na plenum. Opozycja, przedewszystkiem stronnictwa lewicy, wykazują maksimum rzeczowości i dobrej woli w traktowaniu każdego budżetu, nie szczędząc oczywiście najsurowszej krytyki działalności rządu jeżeli na to zasłużył. Posłowie operują faktami i argumentami, stanowiącymi w sumie ogromny materiał dowodowy, z którego Rząd może wiele skorzystać, a poniekąd minister napewno już korzysta.

I oto ta normalna i owocna praca Sejmu zaczyna wyprowadzać z równowagi prasę sanacyjną, nastawioną na „rozgrywkę“ Rządu z Sejmem, na katastrofę parlamentarizmu w Polsce, na zamach stanu. Zaczyna się prowokacyjna i podjazdowa gra nietylko przeciw Sejmowi, ale też przeciw Rządowi p. Bartla za to, że pozwala w ogóle posłom spełniać ich obowiązki poselskie.

W akcji tej prym trzyma „Kurier Poranny“. Ile złości krętałów i przewrotności zmieścić można w jednym artykule! Dotychczas prasa sanacyjna piorunowała na „gadulstwo“ sejmowe, mając na myśli mowy i dyskusje plenarne i domagała się przeniesienia punktu ciężkości prac do komisji sejmowych, gdzie niema się do czynienia z „kilkusetgłosowym“ ciałem. W żądaniu tem, o ile było szczere, było dużo słusznego. Parlament współczesny ma tak rozległy zakres prac, że gruntowne ich rozważanie i przygotowanie materiału do decyzji plenarnych musi przejść przez komisję. Ale mędrzec z „Kurjera Porannego“ dąsa się o to, że „sejmowładztwo“ podobają się przeniesić do obrad komisyjnych punkt ciężkości dyskusji budżetowych. Ładnieby Sejm wyglądał, gdyby dyskusje, toczone się w komisji, przeniesiono na plenum! Coby to była za uciechka dla naszych pożeraczy Sejmu! Jak oni by szaleli z nadmiaru „podnieć“ do walki z Sejmem! „Kurj. Por.“ nie może min. Dutkiewiczowi przebaczyć jego otwartego, szczerego przemówienia w komisji i biada, że nawet przed majem tego nie było; „zadziwia“ go, że Rząd nie przeciwstawia się „złotliwym“ skreśleniom, których wcale nie było; twierdzi, że budżet dla Rządu układany jest nie przez Rząd przy aprobacie Sejmu, ale przez opozycję sejmową (zdanie bez sensu, jeżeli Sejm jest tylko dla „aprobaty“ przedłożen rządowych, to jest całkiem zbyteczny. Opozycja nie układa budżetu, tylko zmienia go w poszczególnych pozycjach zgodnie ze swym sumieniem i zrozumieniem interesów Państwa). W końcu okazuje się, że — zdaniem „Kurj. Por.“ Sejm „zagarnął“ przywileje władzy wykonawczej i sądowniczej, że Rybarski i Żuławski „zadają faktycznie państwu“ za pośrednictwem Rządu, w którym siedzi... Piłsudski! I „Kurj. Por.“ wzdycha do „silnych“ przemówień a la Matuszewski.

„Przełagd Wiczyorny“ sekunduje swemu krewniakowi, strasząc Polskę widmem kolejnego „pożerania“ ministrów przez opozycję sejmową. Ostatnią ofiarą będzie p. Bartel. „Pożeranie“ polega na obniżaniu... funduszy dyspozycyjnych.

„Czerwoniak“, chociaż rozpalony do czerwoności urodą kobiecą, też plecie trzy po trzy o Sejmie, wyrażając mu swoje brukowe votum nieufności.

„Przedświł“ nazywa skreślenie 2 milionów z funduszu dyspozycyjnego Min. Spraw Wojsk prawie za „zdradę główną“. Zdraycy wszędzie dopatrują się zdrady. Ale czemu organ B. B. S. przemilcza, że fundusz dyspozycyjny Min. Spra. Wojsk. wynosi w r. b. tyle, ile Rząd domagał się w r. ub.?

„Gazeta Polska“ i inne gazety sanacyjne pomstują na skreślenia w budżecie Min. Spraw Zagr. ale nie uwzględniają zupełnie motywów rzeczowych, które kierowała się opozycja i umotywowała swe głosowanie.

Słusznie stwierdza „Rzeczpospolita“, wskazując na różne „ukryte karty“ gospodarki dzisiejszej, że „dziwić się nie można, że w tegorocznej dyskusji budżetowej w Sejmie z takimi zasadniczymi sprzeciwami spotyka się każdy fundusz dyspozycyjny. Zbyt wiele już urazy było co do sposobu wydatkowania z nich, żeby wprost mogło być inaczej“.

I właśnie za to, że opozycja demaskuje tajniki rządów pomajowych, że ujawnia grzechy i skandale gospodarki sanacyjnej — prasa sanacyjna zgryzta zębami i pomawia Rząd o kapitulację przed Sejmem, Rząd Piłsudskiego.

„Pan Bóg nierychliwy, ale sprawiedliwy“.

B.

## Robotnicy popierają swoje pismo



# PRZECIWKO „BEZGRANICZNEJ LEKKOMYŚLNOŚCI”

## W STAWIANIU UWŁACZAJĄCYCH CZCI ZARZUTÓW.

### LIST OTWARTY DO P. ALEKSANDRA PRYSTORA, MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ.

W przemówieniu swem na posiedzeniu sejmowej Komisji Budżetowej w dniu 22 stycznia r. b. Minister Pracy i Opieki Społecznej pułk. Prystor twierdził, iż przyczyną rozwiązywania autonomicznych władz Kas Chorych w Łodzi były: *nieudolność, niedbalstwo, lekceważenie przepisów i praw ubezpieczonych mała troska o nich, nadużycia i t. d.*

Pozatem p. minister Prystor postawił b. zarządowi Łódzkiej Kasy Chorych szereg gołosłownych zarzutów.

Jako b. członkowie zarządu Łódzkiej Kasy Chorych, tworzący w nim grupę socjalistyczną, ponoszący w liczbie osób 6 na 18 członków zarządu współodpowiedzialność za gospodarkę kasową w latach 1924—1929, uważamy za swój obowiązek i najświętsze prawo publicznie odpowiedzieć Panu Ministrowi na jego zarzuty.

Przejeżdżamy Łódzką Kasę Chorych w roku 1924 od Pana Komisarza Giebartowskiego w okresie ciężkiego kryzysu gospodarczego, gdy liczba bezrobotnych w Okręgu przekroczyła 73 tysiące.

Kasa Chorych znajdowała się dopiero w stadium organizacji — lecznice znajdowały się w małych ciasnych lokalach, nie posiadały najmniejszych urządzeń, nie było odpowiednich antek kasowych, laboratorjów, karet pogotowia, aparatów leczniczych — słowem trzeba było wszystko budować, tworzyć.

I to ogromne dzieło rozbudowy Kasy Chorych przeprowadziły autonomiczne władze w ciągu lat pięciu, pomimo piętrzących się trudności finansowych, zafamania się waluty w roku 1925, kryzysu gospodarczego, pomimo, iż Łódzka Kasa Chorych posiada niezwykle niski przypis przeciętnej stawki, z powodu wyjątkowo niskiego poziomu płac w przemyśle włókienniczym.

W ciągu tych pięciu lat w ambulatoriach Kasy udzielono przeszło 8 milionów porad, liczba wizyt lekarzy do obłożnie chorych przekraczała 1 milion, pomocy akuszerki około 50 tysięcy położnic, w szpitalach leczono się na koszt Kasy Chorych około 50 tysięcy chorych w ciągu miliona dni.

Maiątek Kas w tym okresie wzrósł z 2 milionów złotych do 11 milionów złotych.

Oto liczby, które mówią same za siebie.

W ciągu tych pięciu lat wybudowano kosztem około 4 milionów złotych gmachy lecznicze w Łodzi przy ul. Łagiewnickiej i Żimnej, w Zgierzu i Aleksandrowie. Pozatem odremontowano, przebudowano i rozszerzono wszystkie pozostałe lecznice, stworzono odpowiednie apteki, laboratoria, zakupiono 8 aut dla pogotowia, a ostatni rok działalności Zarządu poświęcono oddanie do użytku *uspaniałego zakładu elektro-medycznego*, w 3-piętrowym gmachu przy Al. Kościuszki o aparaturze, będącej wyrazem najnowszych wynalazków techniki, *jedynego tego rodzaju zakładu w Polsce i drugiego w Europie.*

Czyż może „nieudolnością” i „niedbalstwem” nazywa Pan, Panie Ministrze, fakt zakupu przez Kasę Chorych majątku *Tuszynek*, zaoszczędzonego, o powierzchni 240 morgów i wybudowania w nim *Sanatorium* dla dzieci i dorosłych, piersiowo chorych, posiadającego dziś wielomilionową wartość; czyż może „małą troską” o ubezpieczonych nazywa Pan nadzwyczajne świadczenia klimatyczne — zdrowie, jakie zarząd stosował bardzo szeroko, z których w 1927 i 1928 roku korzystało 4558 osób, w tym 2010 dzieci. Postawił Pan zarzut, Panie Ministrze, iż członkowie zarządu wysyłali dzieci na koszt Kasy Chorych do miejscowości leczniczych. Prawda! Ale czy członkowie zarządu Kasy Chorych, ubezpieczony w niej, nie może korzystać ze świadczeń Kasy dlatego, że jest członkiem zarządu? Czyż dziecko członka zarządu kasy, chore lub zagrożone gruźlicą, nie ma prawa do pomocy dlatego, że jest dzieckiem członka zarządu? Takich *nieszczęśliwych* dzieci było ośmióro. Jeśli iść tak po linii Pańskiego rozumowania, Panie Ministrze, to podamy Panu do wiadomości jeszcze fakt innych „nadużyć” u członków zarządu, o których Pan nie wie: oto 2-ch członków zarządu było w okresie sprawowania mandatu operowanych i leczonych na koszt Kasy Chorych.

Czyż może „przekroczeniem przepisów” nazywa Pan fakt, iż zarząd Kasy Chorych zdecydował leczyć wszystkich chorych na gruźlicę we wszelkich jej formach aż do wyleczenia; że tak samo leczył chorych na syfilis, cukrzycę i t. p. przewlekłe choroby, czyż może „lekceważeniem praw ubezpieczonych” nazywa Pan fakt przedłużenia leczenia ambulatoryjnego szpitalnego i sanatoryjnego w r. 1928-ym 5 629 osobom.

Czy to wskutek „nieudolności” zarządu, Panie Ministrze koszty administracyjne w Łódzkiej Kasie Chorych były *jedne z najniższych w Polsce* i wynosiły 7 do 8% podczas, gdy w Warszawie nie były w żadnym roku niższe, niż 9 i pół, a w szeregu innych większych miast osiągały od 10 do 14%? Czy tak niskie koszty administracyjne są wynikiem „nadmiernej” liczby urzędników, których latami pracy wykwalifikowanych dziś redukuje Pański mąż zaufania p. Łopuszański, przvimując natychmiast na ich miejsce swych „mężów zaufania”?

A jak Pan nazwie — może „przeistewstwem” — to, że Kasa Chorych m. Łodzi wyasygnowała w ciągu lat 1927 i 1928 przeszło 1 milion zł. tytułem *składek Okręgowemu Związku Kas Chorych na budowę szpitala Związku*. Pan stwierdził, Panie Ministrze, że koszty budowy tego szpitala przekroczone zostały o 2 miliony złotych. Przypuszczamy, że Pan, jako Minister Rzeczypospolitej, odwoła na Komisji Budżetowej Sejmowi to swoje twierdzenie, bo faktem jest niezbyt, że na budowę szpitala wydano 1 milion 930 tysięcy złotych, nie zaś 4 miliony zł., jakby wynikało z twierdzenia Pana. Stwierdźmy przytem, że *przebrocenie kosztów* wynosi za ledwie 33 tysiace zł., spowodowanych wzrostem robocizny.

Powiedział Pan, Panie Ministrze: „Członkowie Zarządu odbywali na koszt Kasy kosztowne wycieczki zagranicę do miejscowości klimatycznych”. *To nieprawda, Panie Ministrze.* Żaden z członków Zarządu nie jeździł do miejscowości zagranicznych kuracujących na koszt Kasy. Prawdą natomiast jest, Panie Ministrze, że w ciągu pięciu lat autonomicznych władz Kasy 3 członków Zarządu z dyrektorem Kasy p. Samborskim, było zagranicą w celu zapoznania się z administracją obcych kas chorych, celem znalezienia najlepszych form organizacyjnych dla Kasy Łódzkiej, a

prócz tego 2-ch członków Zarządu z wicedyrektorem p. Szustrem wyjechało do Pragi w celach handlowych (objekt kupna 300 tysięcy zł.). Czy to „nadużycie”, Panie Ministrze? Czy Rząd nie wysyła swych reprezentantów zagranicę w tych samych celach? Panie Ministrze! Czy *część ludzka nie ma dla Pana żadnego znaczenia?*

Ale Panie Ministrze! Autonomiczne władze nie istnieją już od 8 miesięcy, — od 8 miesięcy „rządzi” w Łódzkiej Kasie Chorych p. Łopuszański, jako komisarz i p. dr. Bożysławski, jako naczelny lekarz: ci dwaj panowie w „trosce o dobro ubezpieczonych” *znieśli całkowicie sanatoria kasowe w miejscowościach kuracyjnych, ograniczyli lekospis, zwężyli świadczenia i nikomu dziś nie przedłużają okresu leczenia.* „Oszczędność” swoją nosnuli „dla dobra ubezpieczonych” do ograniczenia racji waty przy porodach, do pozbawienia akuserek sublimatu i jodiny do zabiegów położniczych.

P. Komisarz nie widział dotąd na oczach większości instytucji kasowych.

Więc nie „nadużycia”, Panie Ministrze, spowodowały Pana do rozwiązania Kasy Chorych w Łodzi, której

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej wystawiło na miesiąc przed rozwiązaniem zarządu *pisemne, głębokie pochwały za całą działalność zarządu*. Chyba nie obwinia Pan Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, którego Pan dzisiaj jest szefem, o wystawianie nam świadectwa fałszywego?

Panie Ministrze! Piastuje Pan tak wysoki urząd w Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, że powinien Pan uznać, iż *mówienie prawdy* jest koniecznością państwową każdego Ministra polskiego. Wierzmy więc, że Pan, celowo w błąd wprowadzony, uzna za swój obowiązek cofnięcie zarzutów, wypowiedzianych na Sejmowej Komisji Budżetowej.

Socialistyczni członkowie Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi i Okr. Związku Kas Chorych w Łodzi

(—) (—) Ajnenkiel Eugeniusz  
Danielewicz Józef  
Kałużński Franciszek  
Kuk Ludwik  
Milman Szmuel  
Purtal Antoni  
Rapalski Stanisław  
dr. Wielński Edmund  
Wojdan Stanisław.

## OŚWIADCZENIE

W czasie dyskusji na Komisji Budżetowej Sejmu nad resortem Min. Pracy i Opieki Społecznej twierdził p. prof. W. Kozłowski poseł klubu B. B., iż w sprawie p. Schmala zostałem ukarany 6-tygodniowym aresztem za obrazę czci.

Twierdzenie to mija się z prawdą, albowiem byłem jedynie obrońcą oskarżonych w powyższym procesie, a temsamem nie mogłem być równocześnie

oskarżonym.

Zresztą cała działalność p. Schmala jak i wynik procesu ma właśnie taką opinię wśród prawdziwych legionistów jak ją określił poseł Żuławski.

Jestem przekonany, że p. poseł W. Kozłowski po ścisłym zbadaniu tej sprawy cofnie swoje powyższe twierdzenia.

Stanisław Dwigiewicz.

Lwów, 24 stycznia 1930.

## EMIGRACJA Z POWODU... KINA

Gmach bóżnicy żydowskiej w Wisławie (Morawy) sprzedany został przedsiębiorcy, który w gmachu pobóznym urządza kino. Żydowskie mieszkańcy Wisawy, będącej jedną z najstarszych gmin żydowskich na Morawach prawie wszyscy wywędrowali do innych miast. (Z. A. T.).

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

Ślusarz z siedmioletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty: Dzielnia 93 — 47, Czesław Paciorewski.

Nauczyciel szkoły powszechnej udziela lekcji. Specjalność łacina i język francuski. Wiadomość Ogrodowa 49 m. 6, godz. 9 — 12 rano, 8 — 10 wiecz. tel. 321-49.

Młodzieniec 22-letni z wykształceniem 3-letniej szkoły handlowej wieczorowej, poszukuje zajęcia biurowego. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji „Robotnika”, dla „Handlowca”.

### Zaofiarowanie pracy

Potrzebny pracownik biurowy ze znajomością prawa karno-administracyjnego. Pensja mała. Oferty pod „19” Redakcja.



Dr. HENRYK KLUSZYŃSKI

## DZIECI NIE BĘDĄ JUŻ CHOROWAŁY NA BŁONICĘ (DYFTERJĘ)!

Amerykański lekarz Hudson w jednej ze swoich prac o leczeniu błonicy wyraził się, że państwa, które dotąd nie przeprowadzają szczepienia ochronnego przeciwko błonicy (dyfterji) żyją jeszcze w średniowiecznej ciemności. Pogląd taki jest nieco przesadny, gdyż społeczeństwo należy przedtem przygotować, wychować, pouczyć i przekonać o konieczności i skuteczności zapobiegania błonicy drogą szczepienia ochronnego. Polska jednak nie żyje, w średniowiecznej ciemności, gdyż od szeregu lat stosuje szczepienie ochronne przeciw błonicy w skromnych jeszcze rozmiarach, ale w ostatnich dniach *departament służby zdrowia Ministerium Spraw Wewnętrznych* wydał rozporządzenie o stosowaniu masowo szczepienia ochronnego w całej Polsce. Zanim bliżej się zaimię sprawą skuteczności szczepienia ochronnego przeciwko błonicy (dyfterji) należy odpowiedzieć na pytanie, co to jest błonica (dyfterja), jak objawia się, i jakie pociąga za sobą następstwa.

Błonicę zalicza się do najważniejszych epidemii wieku dziecięcego. Jest to choroba zakaźna, która od czasu do czasu występuje epidemicznie. Nie ulega wątpliwości, że epidemia ta występowała już w starożytności. Chorobowość na błonicę jest w Polsce dość znaczna. Liczba zachorowań wzrasta coraz bardziej. W r. 1927 zarejestrowano 8676 zachorowań a 821 zgonów t. j. przeszło 8% a w r. 1928 było 10 460 zachorowań, a 863 t. j. 8% zgonów. W Małopolsce wschodniej jest umieralność na błonicę bardzo wy-

soka, gdyż wynosi 22,5%, w województwie łódzkim 21%, na kresach wschodnich około 10%. W dziesięciu największych miastach Polski umieralność na tę chorobę wynosi 13,03%. W miastach od 25 000 — 100 000 mieszkańców — 10,34%, na pozostałym terenie kraju — 7,32%.

Nie tylko w Polsce, ale również i w innych państwach wzrasta chorobowość na błonicę, czyli, jak się to mówi, *wzrasta „genjusz epidemiczny”* w Niemczech, Paryżu, Budapeszcie, Wiedniu, Medjolanie i Berlinie, gdzie epidemia była nader ciężka, i przypadki chorobowe mimo stosowanie surowicy przeciwydterycznej kończyły się z reguły śmiercią.

Błonica objawia się z początku, jako choroba lokalna, zwykle na migdałkach w formie zapalenia i zaczerwienienia, poczem wytwarza się błonka, pokrywająca migdałki, która przejść może na gardło, podniebienie twarde, na błonę śluzową nosa i w końcu błona ta wypełni może krtani, sprowadzając ciężkie objawy duszności. Wówczas nazywamy to *krupem*, i staje się ona wówczas chorobą, która zupełnie słusznie najbardziej zagraża rodzicom.

Choroba ta już zatem przez swoją lokalizację staje się bardzo niebezpieczną dla życia, ale staje się jeszcze bardziej tragiczną z tego powodu, że w tych błonach wytwarza się jad, który stamtąd dostaje się do całego ustroju człowieka. Błonica jest tedy *chorobą zakaźną*, wywołaną przez prątki występujące w formie delikatnych laseczek. Jeśli cho-

roba ogranicza się do wytworzenia powierzchniowych błon dyfteryjnych na migdałkach, wówczas zwykle po 3 — 5 dniach następuje wyleczenie. Jeśli zaś jad dyfteryczny dostanie się do ustroju, wówczas życie chorego jest zagrożone.

Prątek (zarazek) dyfteryczny w okresie panowania epidemii może się znajdować na błonie śluzowej gardła u dorosłych i dzieci i nie wywołuje żadnej choroby. Można nawet znaleźć osobnik z prątkami dyfterycznymi, chociaż nie było w danej miejscowości żadnego przypadku zakażenia na tę chorobę. Liczba nosicieli tych zarazków wśród ludności wolnej od epidemii błonicy wynosi według obliczeń nauki lekarskiej około 1 — 2%, w czasach epidemii do 7%, a w bezpośrednim otoczeniu chorego 20 — 40%. Chory mogą wyzdrowieć, ale jeszcze nie pozbywają się bakterii dyfterycznych, gdyż prawie 95% uzdrowieńców traci bakterie dopiero po 4 — 5 tygodniach od zachorowania.

Jad dyfteryczne, który dostaje się do ustroju człowieka wywołuje może bardzo niebezpieczne i groźne powikłania: może wywołać nagłe lub powolne porażenie mięśnia sercowego, w bardzo ciężkich przypadkach może to nastąpić już w pierwszych dniach choroby. Jad ten specjalnie „lubi” oddziaływać na centralny system nerwowy, na mózg i rdzeń pąciowy, i powoduje charakterystyczne porażenia: to przeważnie dopiero w 4 tygodniu choroby. Prawie w 10% przypadków błonicy te porażenia występują już to na podniebieniu, już to na mięśniach ocznych, w cięższych przypadkach na mięśniach kończyn. Po dłuższym trwaniu tych porażen zwykle następuje wyzdrowienie, tylko porażenie przepony, która jest bezwzględnie potrzebna dla oddychania, powoduje śmierć.

Z tego krótkiego opisu jasno wynika,

dlatego błonica jest tak niebezpieczną chorobą i dlatego jest takim postrachem dla matek.

Dla leczenia tej choroby używamy surowicy przeciwydterycznej. Wspominałem jednak wyżej, że leczenie to niejednokrotnie zawodzi, przeto należy *zapobiegać* tej ciężkiej, nieraz złośliwej chorobie, ochraniać wogóle wszystkie dzieci przed błonicą. Pomogła nam znakomicie nauka lekarska, która stwierdziła, że jad dyfteryczny zastrzyknięty w małej ilości w skórę wytwarza „przeciwiad”, który sprowadza trwałą ochronę. Te doświadczenia dały podstawę do stworzenia *metod zapobiegawczych przeciwko błonicy*.

Nie wszyscy ludzie chorują na błonicę, chociaż są narażeni na tę chorobę. Nauka lekarska stwierdziła, że osobnik, który posiada w surowicy krwi 0,03 jednostek antitoksyny (przeciwiad) dyfterycznej nie zapada na tę chorobę. Noworodki są odporne na błonicę. Odporność tę otrzymują od matki. Ale już z końcem pierwszego roku ginie ta odporność i już 90% dzieci w tym wieku posiada wrażliwość na błonicę, w 2 i 3 roku życia jest zagrożonych 83% a w 4 i 5 roku życia — 60%. Po 8 roku życia jest coraz mniej dzieci zagrożonych. Z tego wynika, że *nie wszystkie dzieci wymagają szczepienia ochronnego*. Metody tak zwanych próbnych szczepień, zwanych próbą Schicka rozstrzygają, które dziecko jest wrażliwe na błonicę i musi być szczepione. U osobników, u których surowica krwi zawiera mniej, niż 0,03 jednostek antitoksyny błonicznej, występuje po kilku dniach próbnego szczepienia *lokalne zaczerwienienie skóry* i nieznaczny obrzęk, które szybko bez jakichkolwiek następstw znikają. U osobników, u których jest więcej jak 0,03 jednostek antitoksyny nie występuje żadna reakcja, tj. takie jednostki nie zachorują na dyfterię.

Szczepienie ochronne zapewnia w 85 — 95% przypadków uodpornienie przeciwko błonicy. Nabyte uodpornienie trwa przez całe życie, w przeciwieństwie do ospy, przeciwko której należy przeprowadzić kilkakrotne szczepienie. Wyniki przeprowadzonego szczepienia ochronnego dały wszędzie imponujące wyniki. Pruski minister zdrowia polecił jeszcze w r. 1928 stosować szczepienie w jak najszybszych rozmiarach. We Francji szczepia już od 3 lat. Najszerzej jest stosowane szczepienie w Ameryce. W akcji propagandowej za szczepieniem ochronnym wzięły udział wszystkie kina, w których wyświetlano swych dzieć, rozlepieno setki tysięcy afiszów, mnóstwo rozdano odezw, redakcje pism we wstępnych artykułach zachęcały do szczepienia ochronnego, „radio” oddało się na usługi.

Nie wolno jednak zapominać, że w zwalczaniu dyfterji odgrywają rolę nie mniej i inne czynniki, jak brak higienicznych mieszkań, brak możliwości pielęgnowania ciała; nieodpowiednie odżywianie i t. p.

Ale w każdym razie wobec stwierdzonych już wyników nauki lekarskiej rodzice ponoszą wielką odpowiedzialność wobec młodego pokolenia, które już dziś możemy ochronić od tej ciężkiej choroby i ewentualnej śmierci.

Nie mniejsza odpowiedzialność spoczywa na Kasach Chorych, którym zdrowie ubezpieczonych i ich rodzin zostały powierzone. Przeto nie mogą się Kasy uchylać od tego obowiązku tem bardziej, że, jak to wyżej wykazałem, nie wszystkie dzieci wymagają szczepienia ochronnego.

Wytepiłmy ospe, ongiś wielki postrach ludności, przyszła obecnie kolej na dyfterję. Przyjdzie potem kolej na inne choroby.



# Dawna architektura polska

## Prace Zakładu Architektury Polskiej Polit. Warsz.

### ZAKŁAD ARCHITEKTURY POLSKIEJ

Od r. 1921 istnieje przy Politechnice Warszawskiej Zakład Architektury Polskiej — ważna placówka pedagogiczna, a zarazem mądrze i na wielką skalę zorganizowany warsztat badań naukowych, powołany do życia i rozwijający się w znacznej mierze dzięki inicjatywie i wyjątkowej pracy prof. Oskara Sosnowskiego. (Piękny przykład tego, jak wiele może zdziałać, nawet w warunkach najbardziej niepomyślnych, wola i energia jednostki, świadomego swych zadań, łączącej rozległą wiedzę z wybitnymi zdolnościami organizacyjnymi).

Zakład Architektury Polskiej rozwija swą działalność w nadzwyczaj

Architektury obowiązany jest wykonać dwa ćwiczenia. Pierwsze polega na zinventaryzowaniu budownictwa jakiegokolwiek wsi przez siebie obranej, drugie — na dokonaniu pomiarów jakiegokolwiek budowli monumentalnej. Inwentaryzacji wsi, robiona na podstawie kwestionariusza, opracowana graficznie pod kierunkiem instruktorów, daje zarazem cenny materiał do dalszych badań. Armia słuchaczy wspólnymi siłami przeprowadza w ten sposób inwentaryzację wsi polskich. Ciekawe przyczynki dają niekiedy również pomiary budowli monumentalnych. Jedno i drugie prowadzi nas już do działalności naukowej Zakładu.

### DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Zakład gromadzi zbiory do historii architektury polskiej: fragmenty oryginalne,

częściach, któreby stanowiły mogły rodzaj przeglądu przeobrażeń stylowych i technik malarskich. Pierwszeństwo oddaje się przytem dziełom „którym największe grozi niebezpieczeństwo uszkodzenia lub zagłady, a więc przede wszystkim polichromjom kościołów drewnianych”.

Na wielką skalę Zakład przeprowadza inwentaryzację pomiarową zabytków. Jak wiadomo, na ziemiach dawnego zaboru rosyjskiego jest w tej dziedzinie jeszcze niemal wszystko do zrobienia. Zabytki na ziemiach dawnego zaboru niemieckiego i austriackiego są zinventaryzowane, ale częstokroć pod kątem widzenia obcym dla badacza polskiego, i wiele rzeczy musi być tutaj zrobionych nanowo.

Poza inwentaryzacją wsi, dokonywaną przez słuchaczy, Zakład sam przeprowadza inwentaryzację bądź pewnych obszarów, np. Podkarpacia, Podhala, byłego księstwa Łowickiego, Kurpiów, „zwracając się przedewszystkiem ku krainom o wyrazistym obliczu, gdzie spodziewać się można odrębnych typów budowlanych” bądź pewnych miejscowości, np. Szydłowa, miasteczka, posiadającego niemal komplet budowli miejskich z czasów Kazimierza Wielkiego, bądź pewnych grup budowli, np. centralnych kościołów barokowych województwa lubelskiego, bądź pewnych szczegółów architektonicznych, np. wieży dachowej.

Przedmiotem szczególnej troski jest budownictwo monumentalne drewniane — kościołki, cerkwie i bóżnice, dwory i lamusy, ginące „z przerażającą szybkością ze starości, a nieraz z nieumiejętnej pieczy”.

Sekcja urbanistyczna Zakładu prowadzi badania nad osiedlami polskimi, nad historią i stanem obecnym organizmów miejskich. Gromadzi ona plany miast polskich — historyczne i współczesne, pomiarowe i regulacyjne, w oryginałach lub kopiach, i opracowuje je naukowo.

Prace — pomiary, rysunki i fotografie, poszukiwania i badania, przeprowadzane w Zakładzie są publikowane w wydawnictwach Zakładu.

### WYDAWNICTWA

Wydawnictwa Z. A. P. są trojaki i noszą nazwy następujące:

- 1) Biblioteka Z. A. P.
- 2) Studja do dziejów sztuki w Polsce.
- 3) Wydawnictwa popularno - naukowe Z. A. P.

Tom I Biblioteki stanowi praca arch. Lecha Niemcewicza „Wnętrza architektoniczne pałaców Stanisławowskich”.

Jako tom II ukazały się „Plany przeglądowe miast polskich. Serja I”, wybrane i przygotowane do druku przez arch. Adama Kuncewicza (Wydane z zasilku Dep. Nauki i Szkół Wyższych Min. W. R. i O. P. — Warszawa 1929). Znajdujemy tutaj plany stu miast polskich, opracowane na podstawie planów pomiarowych z XIX i XX w., podane w jednostajnym opracowaniu graficznym i w jednej skali (1:5000). Na planach oznaczono sieć uliczną i place z charakterystycznymi uskokami, sposób zabudowania bloków: zwarty i niezarty, budynki użyteczności publicznej. W alfabetycznym wykazie planów podano nadto opis źródła, miejsce jego przechowywania, wymiary, skalę i sposób graficznego wykonania, jego cechy szczególne oraz wykaz innych znanych jeszcze planów tego miasta.

„Na pierwszy już rzut oka zebrane plany miast w większości wykazują znaczne podobieństwo, nie są jednak pozbawione pewnych różnic niejednokrotnie mało uchwytanych, zależnych od odmiennych warunków, towarzyszących powstaniu i rozwojowi miasta. Na warunki te złożyły się względy geo- i topograficzne (nierówności terenu, sąsiedztwo rzek, jezior, błot), stosunki historyczno-ekonomiczne i społeczne, czas powstania miasta, sytuacja polityczna państwa, stan gospodarczy kraju względnie okolicy, otaczającej miasto, nawiedzające nieustannie kataklizmy wojen i pożarów, liczna i charakterystyczna dla polskich stosunków imigracja obcych elementów (Niemców, Ormian, Żydów i t. d.); nie bez wpływu pozostały wreszcie względy lokalne, przypadkowe, jak usytuowanie fortyfikacji, klasztorów i innych budowli monumentalnych, domen państwowych, prywatnych i kościelnych majątków ziemskich, projekty regulujące, siła tradycji wreszcie. — W rezultacie większości tych miast uderza przede wszystkim regularność założenia rynku i ulic z rynku wychodzących w przeciwnym kierunku do nieregularności sieci ulicznej części od rynku oddalonych, powstałych póź-

niej, w których jedynie pierwotne gościńce dojazdowe stanowią sieć podstawową” (str. 11).

„Plany przeglądowe miast polskich” są niezwykle interesujące nie tylko dla historyka sztuki i urbanisty, ale również dla historyka, socjologa i ekonomisty.

Tom I „Studiów do dziejów sztuki w Polsce” (Warszawa 1929) zawiera trzy cenne rozprawy: Michała Walickiego: „Cerkiew św. Borysa i Gleba na Kołozie pod Grodnem” (poszukująca prototypu tego „pięknego, najdalej na zachód wysuniętego tworu wschodnio - chrześcijańskiej architektury”), Jerzego Raczynskiego: „Centralne barokowe kościoły województwa lubelskiego” oraz J. Przeworskiej i M. Walickiego „Strop z XVI w. kościoła w Boguszycach”. Szeroką siłą widnokręgów, starannym uwzględnieniem podłoża politycznego, społecznego i religijnego, subtelnością wrażliwości estetycznej, jasnością i wdziękiem wyłowienia wyróżniają się tutaj zwłaszcza prace Michała Walickiego. — Publikację ilustrują liczne plany, przekroje, fotografie, reprodukcje jedno- i wielobarwne.

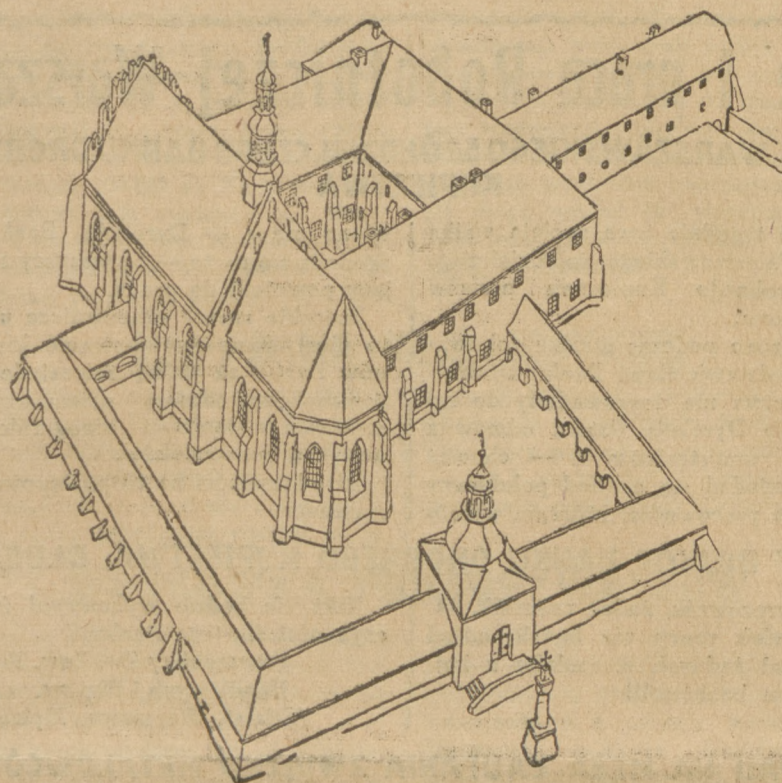
Tom II „Studiów”, wydany z zasilku Magistratu m. st. Warszawy i poświęcony Warszawie, ma przynieść prace następują-

ogólna sztuki średniowiecznej, zapoznać nas z założeniami i intencjami tej sztuki, wspaniałej i potężnej, choć tak bardzo nam dzisiaj dalekiej i obcej. Charakterystyka powyższa powinna się przyczynić do rozproszenia uprzedzeń, jakie wielu ludzi żywi po dziś dzień w stosunku do sztuki średniowiecznej.

W druku znajduje się tom II „Wydawnictw Popularno - Naukowych” — „Rzeźba architektoniczna w Polsce wieków średnich” Juliusza Starzyńskiego i Michała Walickiego. W przygotowaniu są tomy poświęcone „Warowniom w Polsce”, „Dawnej ciesiołce polskiej”, „Ołtarzom średniowiecznym”, „Polichromjom kościołów drewnianych” oraz monografjom miast zabytkowych.

### TRUDNOŚCI

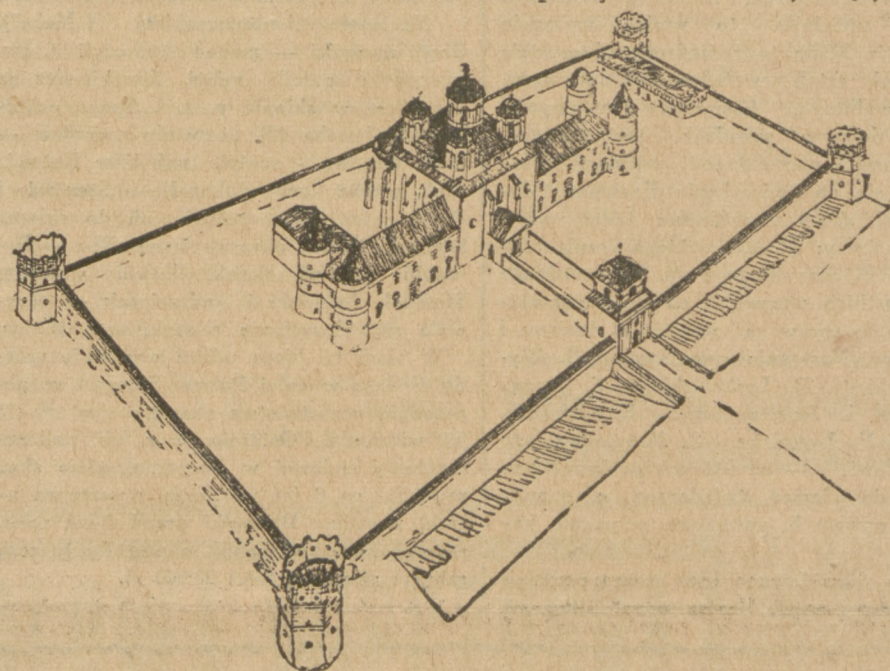
O znaczeniu naukowym i kulturalnym tej całej wielostronnej działalności Zakładu Architektury Polskiej rozwodzić się zbyteczna. Z przykrością natomiast wypada stwierdzić, że Zakład boryka się ciągle z trudnościami natury materialnej. Stałe, zasadnicze uposażenie Zakładu pokrywa zaledwie jedna jedena-



Kościół gotycki z klasztorem i kruchtą (widok z lotu ptaka)

Rysunek wykonany przez Z. A. P.

KAZIMIERZ SŁUPECKI



Klasztor obronny (widok z lotu ptaka)

Rysunek wykonany przez Z. A. P.

MIĘDZYRZECZE OSTROGSKIE

szerokim zakresie i w wielu kierunkach. W stosunku wszakże do ogromu i doniosłości podjętych przez niego prac zbyt mało informacji o nim przenika do wiadomości publicznej. Ludzie, stojący bliżej sztuki i architektury, wiedzą o nim z rozprawy prof. Sosnowskiego w „Architekturze i Budownictwie” (R. 2, z. 5. Czerwiec 1926). Szerszy ogół nie wie o nim nic. Wielki czas zerwać już z tym stanem rzeczy i poinformować ogół nieco dokładniej o charakterze i pracach Zakładu.

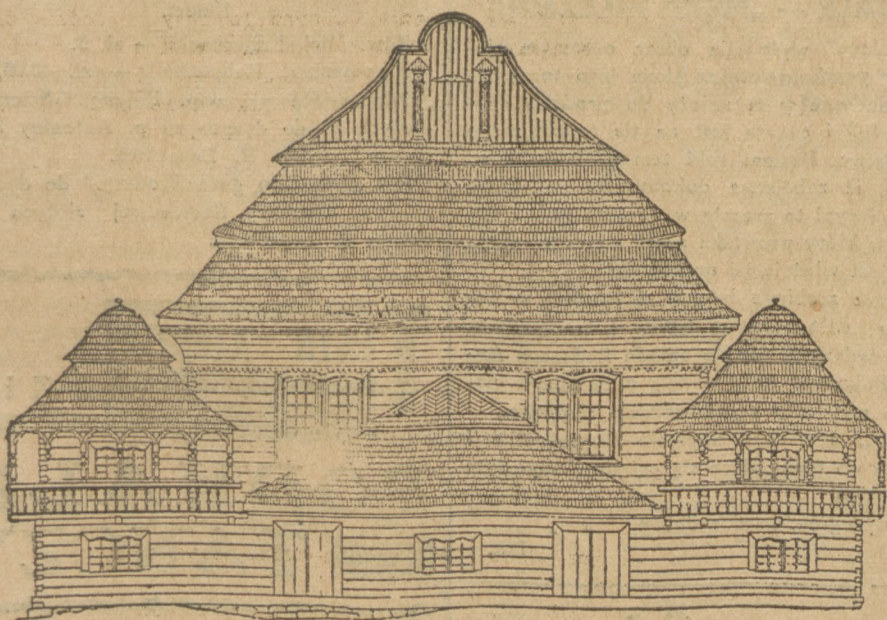
nalne, klisze fotograficzne, przezrocza, odlewy, modele drewniane i gipsowe (wykonywane przeważnie w pracowni stolarskiej i rzeźbiarskiej Zakładu), kopie barwne polichromji i malowideł ściennych, kopie obrazów, przedstawiających budowle zabytkowe.

Modele, sporządzane w Zakładzie, są dwójakiego rodzaju: jedne z nich stanowią zmniejszone kopie budowli istniejących, drugie są niejako wyciągiem, syntezą pewnego typu budowli na pewnym określonym terenie. — W dziale modeli Zakład posiada już dzisiaj kilka ko-

ści: Oskara Sosnowskiego „Rozwój sieci komunikacyjnej miasta Warszawy”, Jerzego Sienkiewicza „Projekty malowideł ściennych w Teatrze Wielkim” i Michała Walickiego „O fresku gotyckim z XV w. na Zamku Warszawskim”.

Tom III, wydany z zasilku Zarządu Funduszu Kultury Narodowej, obejmuje rozprawy: Michała Walickiego „Malowidła ściennie kościoła św. Trójcy na Zamku w Lublinie” i Jerzego Raczynskiego „Przyczynki

stać część jego budżetu. Młodzi badacze, pracujący w Zakładzie, żyją ciągle pod grozą tego, że stracą miejsce. Szereg rozpraw, zawierających prace wielkiej, niekiedy poprostu rewelacyjnej wartości, dalsze tomy „Biblioteki”, „Studiów”, „Wydawnictw Popularno - Naukowych” nie mogą być opublikowane z powodu braku funduszy. Zakład korzysta z zasilków Min. W. R. i O. P.,



Bóżnica drewniana.

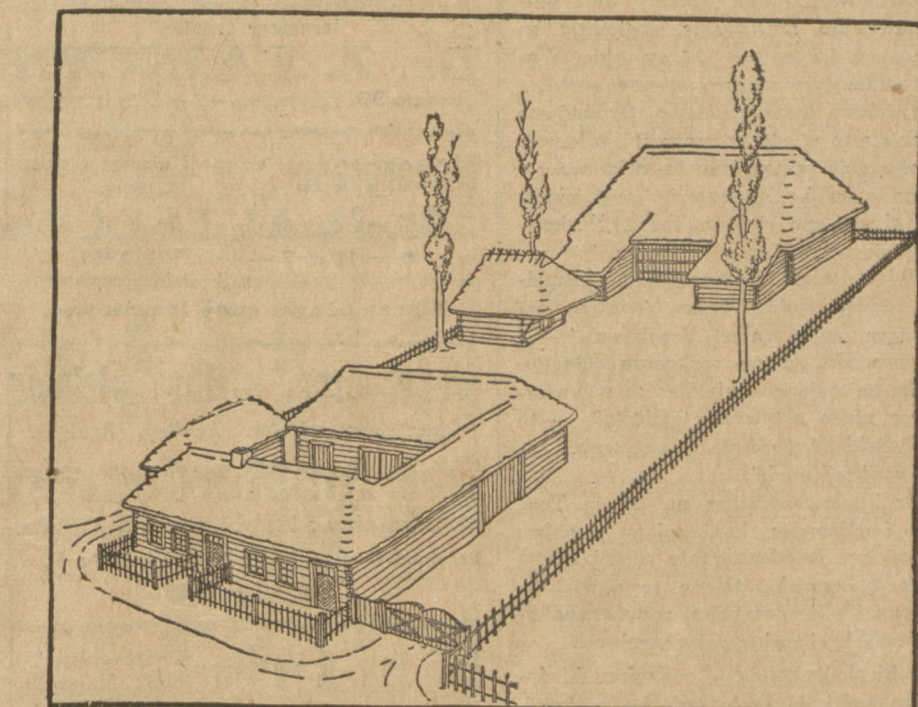
WOŁPA (WOJ. BIAŁOSTOCKIE). Rysunek wykonany przez Z. A. P.

WOŁPA (WOJ. BIAŁOSTOCKIE).

### DZIAŁALNOŚĆ PEDAGOGICZNA

Zakład Architektury Polskiej jest to najpierw pewnego rodzaju seminarjum lub pracownia przy katedrze historii architektury polskiej Politechniki Warszawskiej. Pomaga on słuchaczom Wydziału Architektury uzupełnić swe wykształcenie historyczne, a zarazem wdraża ich do badań samodzielnych w tej dziedzinie. Dzieje się to przy pomocy ćwiczeń. Każdy słuchacz Wydziału

lekcyj niezmiernie ciekawych, np. zbiór modeli wiązań dachowych, demonstrujący poglądowo przeobrażenia ciesiołki polskiej od średniowiecza do XIX w. — W dziale kopii barwnych znajdujemy, m. in., kopie pięknych malowideł ściennych w stylu bizantyjsko-ruskim z cerkwi w Supraślu pod Białymstokiem, zbudowanej w połowie XVI w. „Program na lata najbliższe przewiduje zdjęcie szeregu polichromji w całości lub w bardziej charakterystycznych



Zagroda łowiecka: chata z oborą i wozownią („okólnik”), stodoły.

Rysunek wykonany przez Z. A. P.

WIEŚ BRATKOWICE (POW. ŁOWICKI)

do historii ciesielskich konstrukcji dachowych w Polsce”.

Jako tom I „Wydawnictw Popularno - Naukowych Z. A. P.” ukazuje się „Malarstwo monumentalne w Polsce średniowiecznej” Juliusza Starzyńskiego i Michała Walickiego (z 4 barwnymi i 25 jednotonowymi ilustracjami. Warszawa 1929). Autorzy dają nam tutaj nie tylko przegląd i wnikliwą analizę zabytków malarstwa ściennego romańskiego i gotyckiego na ziemiach polskich, ale nadto doskonałą charakterystykę

Funduszu Kultury Narodowej i Magistratu m. st. Warszawy, ale zasilki te, dorywcze, nieregularne, niestałe, nie pozwalają przystąpić do wielu prac, których urzeczywistnienie musi być rozłożone na lata. W takich warunkach państwo, samorządy, instytucje społeczne powinny przyjąć Zakładowi z wydatniejszą, niż dotąd, pomocą.

Mieczysław Wallis.



## PRAGNIESZ MIEĆ WŁASNY DACH NAD GŁOWĄ?

Kup los Loterii Zrzeszenia Letnisk i Osiedli Podstołecznych

Ciągnięcie wkrótce. Główna sprzedaż: Kolektury Lichtensteina oraz wszystkie Kolektury Loterii Państwowej i kantory wymiany.

Wysyłka losów na prowincję po wpłaceniu wartości losu Zł. 10.— na konto P. K. O. Nr. 20.828 Biuro Zarządu Zrzeszenia Al. Ujazdowskie Nr. 7 (Lokal Urzędu Wojewódz.)

Loteria zatw. p. Dyr. Loter. Państwowej d. 29.XI.1929 za Nr. 19684.

## WYKRYCIE SPRAWCÓW ROZBICIA KASY PANCERNEJ W MAGAZYNIE JUBILERSKIM JAGODZIŃSKIEGO

Jak wiadomo, dnia 19 b. m., t. j. w ub. niedzielę dokonano niezwykle zuchwałej kradzieży połączonej z rozbiciem kasy pancernej w magazynie jubilerskim Edwarda Jagodzińskiego przy ul. Nowy Świat 61. Łupem kasiarzy stała się gotówka i biżuteria na ogólną sumę 200.000 zł.

Przeprowadzone dochodzenie przez urząd śledczy ustaliło, że kasiarze dostali się podrobionymi kluczami od tyłu, otwierając dwie kłódki, zatrzasnęły i zdejmując sztabę. Kasiarze pracowali w sklepie, po zamknięciu ich przez współników. Po „pracy” zbiegli przez drzwi frontowe, po uprzednim obciążeniu kłódki od wewnątrz sklepu. Posilkowali się aparatem tlenowym - acetylenowym. Kasę rozpruto na tak zwany „zamek”. Kasa i kasiarze byli nakryci dużą ceratą, aby ich nieobecność nie spostrzeżli przechodnie. Narzędzia i acetylen były przewiezione w walizce i sakwojażu, które znalazł na miejscu pozostawione przez kasiarzy, z czego wnioskować należy że byli spłoszeni.

Z powodu zatarcia za sobą wszelkich śladów, utrudniło to wielce wykrycie sprawców. Mimo to zarządzone obserwacje przez cały sztab wywiadowców, nad wszystkimi wybitnymi kasiarzami i włamywaczami, domami schadzek, restauracjami, dancingami i nad różnymi „melinami”. Na tchnięto się na mieszkanie Kazimierza Kozłowskiego, gdzie aresztowano kilku wybitnych kasiarzy: St. Cichockiego „szpicbródka”, J. Piórkowskiego i M. Brzezińskiego — wszystkich ukrywających się i poszukiwanych do spraw za włamanie kasowe i zabójstwo. Następnie aresztowano: S. Wyrzykowskiego, B. Laskowskiego, S. Szczepanowicza, L. Szydłowskiego, K. Czajkowskiego, N. Łoginiaka, S. Matuszewskiego i N. Sołowaja — od których odebrano narzędzia do włamań, świadczące o zamierzonym nowym b. poważnym włamaniu kasowym.

Nadto zlikwidowano cały szereg pomniejszych melin, gdzie zatrzymano kilkunastu

przestępców poszukiwanych przez władze policyjne — śledcze. Dalsze obserwacje i wywiady doprowadziły do ogródka dla dzieci na pl. Starynkiewicza (wprost szpitala Dz. Jezus), gdzie zbierali się na naraady różni kasiarze, między in. Wacław Daszkiewicz przezwiskiem „Kwadratowy” (Puławska 7). Ustalono, że D. wyszedł 19 b. m. o godz. 6-ej rano i więcej nie wrócił. Istnieje przypuszczenie, że D. był jednym z sprawców kradzieży u Jagodzińskiego. Wobec tego rozłożono obserwację nad kochanką D., Kazimierą Domańską, właścicielką domu schadzek (Chmielna 16), w wyniku czego aresztowano Daszkiewicz na ul. Śliskiej. Przy ujęciu oraz w piwnicy należącej do rodziców jego (Tarchomińska 11) znaleziono biżuterię, którą Jagodziński poznał jako swoją własność. Wobec tak kompromitujących dowodów, kasiarz przyszedł się do współudziału w tej kradzieży. Z dalszych oświadczeń i prowadzonego dochodzenia wynika, że D. dokonał włamania wspólnie ze znanymi kasiarzami: Adamem Stemplem, Julianem Dylewskim („Dziobak”) i Marjanem Andrzejczakiem („Maks”). Część narzędzi — manometry, czyli t. zw. zawory i palniki nabył Daszkiewicz ze Stemplem w sklepie p. t. „Spawotechnika” (Królewska 47), pozostałe narzędzia — butle tlenowo - acetylenowe nabyli w Katowicach. Prucia kasy dokonali — Stempel i Daszkiewicz, zaś wpuszcili ich do sklepu, zamknęli i mieli obserwację na ulicy — Dylewski i Andrzejczak. Główni sprawcy: Stempel, Dylewski i Andrzejczak — ukrywają się. Energiczne poszukiwania trwają.

W akcji tej bierzą udział wszystkie urzędy śledcze w całej Polsce. Stempel za poprzednie przestępstwa skazany jest na 15 lat więzienia. Ostatnio, w r. ub. podczas rozprawy sądowej w Poznaniu, gdzie skazano S. na 8 lat więzienia, przestępca uciekł z sądu. Dylewski przed 2-ma mies. rozpruł kasę w majątku pod Bydgoszczą rabując akcje wartości 30.000 zł.

## QUI PRO QUO DOKOŁA BARTEL

Tytuł rewji brzmi bardzo „satyrycznie” nie też dziwnego, iż oczekiwaliśmy po nim dużo momentów satyry politycznej — nie, cośmy się zawiedli. Coprawda mamy w programie bardzo dobry „początek” p. t. „dokoła Bartel” i wspaniałe przemówienie „dokoła Bartla” pana Krukowskiego... ale z wielką chęcią zawołalibyśmy: „mało, mało...”. Nawet w konferencjach, co, która tym razem jest jakaś śpiąca, odczuwa się brak dowcipów politycznych. A szkoda, bo satyra zawsze podnosi wartość każdego programu.

Sam program zresztą jest całkiem udany i pełen rozmaitości, zwłaszcza pod względem „narodowościowym”. Mamy więc piosenki hawajskie, murzyńskie, angielskie, amerykańskie, żargonowe... i swojskie. Wogóle program tym razem jest pod znakiem śpiewu: śpiewa (prześlicznie) p. Ordonówna ukazując się to w egzotycznym stroju hawajski, to w szacie fantazyjnej, to znów wzorowana na starych portretach angielskich; śpiewa chór Dana, śpiewa chór... Krukowskiego, śpiewa p. Terne (bardzo wdzięczne i melodyjne tango kompozycji p. Krupiańskiego), podśpiewuje Górska, świetnie demonstrująca nowy taniec „Breakaway” — i śpiewa przemila zawsze rozkoszna Zula Pogorzelska na zmianę kokietując to wykwiśniętego acz nieco sztywnego „Gigolo” — to „nadwiślańskich” i wcale niesztynnych aktorów „krajowych”.

Humor i werwę wnoszą na scenę Tom, Dymasz i Minowicz, konkurujący o palmę pierwszeństwa w odtwarzaniu galerii typów charakterystycznych... galerię tę powiększa tym razem i p. Pogorzelska, zawsze znakomita w rolach charakterystycznych.

Tacjanki nie próżnują — a Krukowski doprowadza ludzi do szału śmiechu znakomitą „Rapapaportjadą” i wielu innemi występami. Tylko, że tej satyry tak mało dano, jak na lekarstwo. Szkoda. I. K.

## Z ŻYCIA PARTJI WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Warszawska Konferencja Kobiet P. P. S. W niedzielę, 26 b. m., o godz. 3 popoł., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się Warszawska Konferencja Kobiet P. P. S.

Porządek obrad następujący:

1) Zagajenie i wybór Prezydium.  
2) Referat polityczny — tow. sen. D. Kłuczyńska.

3) Sprawozdania: a) organizacyjne — tow. radna St. Woszczyńska; b) finansowe — tow. Perłowa; c) z Rady Miejskiej — tow. radna Budzyńska-Tylicka.

4) Wybory Zarządu Wydziału, Komisyj Rewizyjnej i delegatów na Okręgową Konferencję Warszawską.

Konferencja Dzielnicy „Śródmieście” w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 10 rano w lokalu ul. Warecka 7, wybór delegatów na Konferencję Okręgową, z ramienia Egzekutywy przemawiać będą: tow. poseł Norbert Barlicki, tow. radny Edward Zawadzki.

Konferencja Dzielnicy „Półwieś” w niedzielę o godz. 10 r. w lokalu ul. Czerwonego Krzyża 20, wybór delegatów na Konferencję Okręgową. Z ramienia Egzekutywy przemawiać będzie tow. radny Haupa Stefan.

**BACZNOŚĆ TRAMWAJARZE!** W niedzielę dn. 26 b. m. o godz. 10 rano w lokalu Warecka 7 II piętro, posiedzenie przydziału Kół tramwajowych P. P. S. Proszę się o przybycie tow. Kubiak. Łętowski, Nawrocki, Szafryn, Kossak, Chmielewski, Susik, Wolczyński, Dobrowolski, Bem, Marchewska, Sawicki, Podnieszkiński, Kaczyński, Czerwiński, Rudziński, Kozicki, Łukaszewski i Skwarek. Obrady rozpoczną się punktualnie. Sprawy dużej wagi.

W poniedziałek dn. 27 b. m. o godz. 5 popoł. w lokalu Długa 19, zebranie Kół Tramwajarzy P. P. S. Remizy Muranów.

W poniedziałek dn. 27 b. m. o godz. 6.30 popoł. w lokalu Długa 19 zebranie plenarne członków P. P. S. Organizacji Warszawskiej Tramwajowej (wszystkie Kół). Na zebraniach referować będzie sytuację obecną tow. radny Edward Zawadzki.

**PONIEDZIAŁEK. 27 b. m.**

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 7 w. w lokalu Grzybowska 57, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

## RUCH ZAWODOWY

**PODZIĘKOWANIE.**

Zarząd Oddziału II Związku Prac. Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej składa niniejszem serdeczne podziękowanie tow. Antoniemu Sokoleckiemu za ofiarowanie do biblioteki Oddziału 108 tomów książek.

Zarząd Oddziału II Zw. Prac. Komun. i Instyt. Użył. Publ. w Warszawie.

## MŁODZIEŻ

Z. N. M. S. Dn. 28 b. m. (wtorek) o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się zebranie sekcji Samokształceniowej Nr 2, z referatem n. t. „Ubezpieczenia społeczne w Polsce”

Zebranie Referatu Harcerskiego Komitetu Cent. Organ. Mi. T. U. R. odbędzie się w środę 29 b. m. o godz. 8 Warecka 7.

Warszawska Org. Młodzieży T. U. R. Kolo im. L. Wryńskiego. W poniedziałek, dnia 27 b. m. o godz. 7 m. 30 w lokalu Długa Nr. 19, referat tow. posła St. Dubois, na temat „Obrady biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie”.

Kolo im. „Perla”. W poniedziałek, dnia 27 b. m. o godz. 7 w lokalu Przemyska 18, referat tow. Góralczyka, na temat „Obrady biura Międzynarodówki Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie”.

Wieczornica Kola im. L. Misiołka. W niedzielę, dnia 26 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu Kola Dzielnia 95 wieczornica towarzyska. Goście z innych kół mile widziani.

**UROCZYSTY WIECZÓR KU CZCI 1-GO „PROLETARIJATU”.**

Dzielnica „Powązki” P. P. S. urządza w piątek, dnia 31 stycznia r. b. w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95 o godz. 7 wiecz. Uroczysty wieczór ku czci „1-go Proletariatu”. W programie: przemówienie tow. posła L. Śledzińskiego, oraz część koncertowa.

## RUCH KOBIECY

Kolo kobiet przy dzielnicy Praskiej im. St. Okrzei ul. Żabkowska 41-43. Dnia 27 I w poniedziałek o godzinie 5 po południu posiedzenie Zarządu Kół Kobiet. Sprawy b. ważne, obecność wszystkich towarzyszek konieczna.

Kolo kobiet przy dzielnicy „Grochów” ul. Osiecka 33. Dnia 27 I t. j. w poniedziałek o godzinie 7 wiecz. zebranie kobiet z referatem tow. Jagodzińskiej na temat „Wspomnienia z katorgi”.

## Ruch kult.-oświatowy

Dzielnica „Powązki” P. P. S. w sobotę, dnia 1 lutego r. b. w lokalu przy ul. Dzielnej Nr. 95, urządza Wielką Zabawę Karnawałową. Początek o godz. 9 wiecz. Zabawa urozmaicona występami artystycznymi. Zaproszenia nabywać można w sekretariacie dzielnicy, codziennie od godz. 7 do 9 w.

## Wiadomości z całego kraju

### POZNAŃ

#### SKAZANIE KOMENDANTA POLICJI PRZED SĄDEM W POZNANIU

Przed tutejszym sądem grodzkim znalazła się sprawa zajścia, jakie zdarzyło się w listopadzie r. ub. między przechodzącym ulicą dr. Raczkim a komendantem policji na m. Poznań inspektor

rem Greffnerem. W rezultacie sąd skazał kom. Greffnera na 300 zł. kary, lub 10 dni aresztu, w razie nieściągalności grzywny.

### KRAKÓW

#### DOLA BEZROBOTNEGO

Z mostu kolejowego, z wysokości 20 metrów skoczył do Wisły 40-letni Stanisław Zych, bezrobotny. Nieszczęśliwie-

go wydobył strażnik. Po zastosowaniu pierwszej pomocy Zycha, w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

### CZARNA WIEŚ

#### BEZPRAWIA KIEROWNICTWA TARTAKÓW

Odbłyło się zgromadzenie robotników przemysłu drzewnego, na którym sytuację w przemyśle drzewnym i położenie robotników referował tow. Kapituła.

Uchwalono: domagać się zasilków doraźnych dla bezrobotnych i wyrażono protest przeciwko kierownictwu tartaków za wydalenie z pracy stróżów, ponieważ domagali się swych należności na drodze sądowej; protest przeciwko przyjmowaniu do pracy w tartaku wła-

ścieli domów i ziemi, a nieprzyjmowaniu starych robotników, którzy pracowali po 8 i 9 lat. Upoważniono delegację do przedłożenia kierownictwu postulatów robotniczych. Napiętnowano fakt zwolnienia przez nadleśnego Ożarskiego — tow. Franciszka Zalewskiego, za dopomnianie się urlopu, oraz fakt niezmeldowania go w Funduszu Bezrobocia — dzięki czemu nie otrzymuje on żadnej zapomogi.

## Życie i praca Robotniczej Warszawy

### BOJKOT WARSZAWSKIEGO SPÓŁDZIELCZEGO BANKU DROBNEGO KUPIECTWA

Zgórą 3 tygodnie trwa zacięta walka Dyrekcji Warszawskiego Spółdzielczego Banku Drobного Kupuictwa przeciw pracownikom.

Prowadzone podczas strajku rokowania z przedstawicielami Banku Drobного Kupuictwa nie doprowadziły do rezultatu, bo Dyrekcja Banku odmówiła usunięcia łamistraszków i — chociaż Związek zgodził się na Sąd polubowny w sprawie pracownika, któremu wymo-

wiono pracę — Dyrekcja Banku nie zgodziła się na to — by wszyscy strajkujący powrócili do pracy.

Szerokie rzesze pracownicze uważają to niesłychane postępowanie kierowników Banku za próbę unicestwienia organizacji zawodowej, celem uzyskania możliwości wolnego i nieograniczonego wysiłku pracowników.

W odpowiedzi na to postępowanie ogłaszamy

#### OSTRY BOJKOT BANKU DROBNEGO KUPIECTWA, DŁUGA 47

Żaden pracownik, żaden robotnik, żaden człowiek pracy nie będzie odtąd utrzymywał żadnych stosunków z bojkotowanym bankiem!!!

Nikt nie będzie wykonywał żadnych czynności dla tego Banku!!!

Powszechny Zw. Zaw. Pracown. Handlowych i Biurów w Polsce, Oddział, Warszawa, Mylna Nr. 7.

#### NAPAD NA MĘŻA ZAUFANIA ZWIĄZKU METALOWCÓW

Wczoraj około godz. 7-ej wiecz. na idącego do Związku Metalowców męża zaufania w fabryce Lilpopa, tow. Stanisława Paska — napadło z tyłu kilku drabów, którzy korzystając z ciemności, ciężko go pobili.

Tow. Pasek, zalany krwią, nie mógł doj-

rzeć napastników i niestety — nie wie, kto dokonał tego bandyckiego napadu.

Wie jedynie, iż bebesowcy „działacze” w fabryce odgrazali mu się w bardzo „wymowny” sposób...

## LIST DO REDAKCJI

Szanowny Towarzyszu Redaktorze! Wobec rozśiewanych pogłosek, jakoby został wybrany wiceburmistrzem miasta Zamościa, jako kandydat t. zw. „frakcji rewolucyjnej”, uprzejmie proszę o podanie w „Robotniku”, że istotnie zostałem wybrany wiceburmistrzem miasta Zamościa, ale jako przedstawiciel Polskiej Partii Socjalistycznej, do której należałem i należę.

Z socjalistycznym pozdrowieniem

M. Nowacki.

## PALACE — „MĘKA MILCZENIA”

„Palace” wyświetla obraz ogromnie ciekawy psychologicznie. Akcja jego toczy się w Londynie (film należy do produkcji angielskiej) i osnuta jest na tle tajemniczego zabójstwa. Dramat robi tem silniejsze wrażenie, iż zabójstwa dokonuje bohaterka filmu (czyny to zresztą w obronie swej czci), a tym, który prowadzi śledztwo w tej sprawie, jest właśnie jej narzeczony.

Obraz zrobiono bardzo ciekawie i wyzyskano całą galerię typów przestępczych, wprowadzając nas do urzędu śledczego Anglii. Pokazano nam zresztą przy okazji ciekawe szczegóły z prowadzenia śledztwa.

Obraz ma duże napięcie dramatyczne i należy do tych, które się ogląda z zapartym oddechem.

Nadprogram bardzo dobry.

Ika.



## CYRK

Dziś program i d. c. walk

- 1) odw. dec. Maska — Feringer
- 2) Jaago — Pooshoff
- 3) decyd. Pinecki — Aracoul
- 4) decyd. Motyka — Volke

## WALKI W CYRKU

Volke nie rozegrał walki z Maską. Pinecki w 10-ej min. pokonał Motykę. Sztekker — Jaago bez wyniku.

Pooshoff w 37-ej min. zwyciężył Aracoul. Dziś walki decyd. rewanżowe: Feringer — Maska; Jaago — Pooshoff; decydująca Pinecki — Aracoul, decydująca Motyka — Volke.

## POKWITOWANIA

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Tow. Michał Biernacki — zł. 5.

Pracownicy „Robotnika” — zł. 40.26.

Nieprzyjęte przez p. Helenę Girtlerową złotych 25 do dyspozycji p. Antoniny Szererowej ekłada R. Lauerowa.

Dla „Komitetu gwiazdkowego” do dyspozycji p. Antoniny Szererowej złotych 25 ekłada R. Lauerowa.

## TEATR ATENEUM

## PODHAŁE TAŃCZY

## Gekolada deserowa PLUTOS

## H. MAKOWSKI WINO-MIÓD KRUSZWICA

KAKAO OWSIANE  
**WEDLA**  
NAJZDROWIEZIE DLA DZIECI

**REFORMACKIE** pigułki z marką **Zakonnik** znane od 1602 roku.  
Reguluje żołądek, chroni od reumatyzmu, cierpienia wzdęcia, nadmiernej otępiłości, artretyzmu, nadmiernej kłóty, zmniejsza hamoroidy, czyszcza krew i przy skłonności do obrzęków, usłajdym drożdżki przeczyszczająco. Użyte 1 do 2 pigułek na noc.  
Cena pud. 1.35 w aptekach  
**Karczewski-Tuszynski**, Warszawa, Trebicka 4.  
Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



## ZE SPORTU

### DZISIEJSZE IMPREZY SPORTOWE

Ośrodek w. godz. 9 mistrzostwa stolicy w koszykówce klasa B i mecze siatkówki.  
Dolina Szwajcarska godz. 11 mistrzostwa Warszawy w jeździe figurowej panów i panami.  
Lokal Skry godz. 11 wewnętrzne zawody lekkoatletyczne w sali.  
Boisko AZS godz. 10 mecz hokejowy o

mistrz. klasy B AZS II — Legia II, godz. 11 o mistrz. kl. B Skra — Warszawianka.  
Boisko Polonii godz. 11 mecz hokejowy mistrz. kl. B Polonia II — Marymont, oraz WTL — Nadwiślanka, godz. 10 mecz towarzyski Polonia I — gimn. Ziemi Mazowiec.  
Lokal Barkochby (Szeroka 31) godz. 18 walne zgromadzenie ZKS Barkochba.

### JESZCZE JEDEN SUKCES HOKEISTÓW POLSKICH

W rewanżowym meczu w Gstaad drużyna hokejowa pokonała powtórnie Rosy Gstaad 5:1 (2:0, 2:0, 1:1), przyczem bramki zdobyli: Tupalski (2), Adamowski, Kowal-

ski i Krygier. Po tym meczu drużyna pojechała do Chamonix, gdzie w poniedziałek rozpoczynają się mistrzostwa świata.

### Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

**SOBOTNI MECZ BOKSERSKI MAKABI — POLONIA ZOSTAŁ ODWOŁANY.**

Wyznaczony na sobotę mecz bokserski Makabi — Polonia, mający być pierwszym występem sekcji bokserskiej Polonii, został odwołany.

### POLONIA BIJE WARSZAWIANKE W KOSZYKÓWCE.

W sobotę w sali ośrodka w. rozegrany był mecz koszykówki panów Polonia —

Warszawianka z wynikiem 97:21 na korzyść Polonii.

### SUKCES MUCKENBRUNA W BIEGU ZJAZDOWYM W SZWAJCARJI.

St. Moritz, Mückenbrun, który od lat kilku przebywa stale we Francji, wziął udział na zawodach narciarskich w St. Moritz i w biegu zjazdowym, który jest jego specjalnością, zajął pierwsze miejsce.

## ECHA GROŹNEGO POŻARU

W uzupełnieniu wiadomości o groźnym pożarze na terenie bankowych domów składowych sp. akc. „Industria” przy ul. Kolejowej 69, okazuje się, że mirowski oddział straży pracował na miejscu pożaru przez całą noc i wczoraj do godz. 14-ej. Ogólne straty wynoszą 550.000 zł. Na miejscu pozostało jeszcze 3-ch strażaków na obserwacji. Wczoraj przybyła również komisja, celem przeprowadzenia dochodzenia i ustalenia istotnej przyczyny pożaru. W chwili

zauważenia pożaru dozorca i magazynier niezwłocznie powiadomili strażnicę i wysłali 11 koni. Ponieważ szły one w ogień, przeto wyprowadzono je na ulicę. W ogólnym zamieszaniu i popłochu konie uciekły. Policja 6-go komisariatu rozesała telefonogramy po wszystkich komisariatach, wskutek czego wczoraj do południa wszystkie konie odnaleziono. Przybłąkały się one do stajen dorożkarskich.

## NAPAD NA DZIEWCZYNKĘ

Na ul. Żelaznej róg Siennej podążała z ojcem 14-letnia Kazimiera Jakubowska (Pańska 107). Nagle przechodzący jakiś podchmielony mężczyzna rzucił się na dziewczynkę, schwycił ją za gardło i zaczął dusić. Gdy ojciec napadniętej wszczął alarm,

z przejeżdżającego tramwaju wyskoczył przewodnik 6 komisariatu, Kozika, lekkoatleta, który pogonił za uciekającym, zatrzymał go i odprowadził do komisariatu. Tam zatrzymany podał się za Tadeusza Miłosza.

## WĘDRÓWKA PODKOPYWACZÓW

Wczoraj w nocy złodzieje t. zw. „podkopowacze” znowu dokonali znacznej kradzieży w centrum miasta gdyż przy ul. Marszałka Focha 8.

Korzystając, że w domu tym od 6 lat zamknięty jest sklep zegarmistrzowski - jubilerski, Łapińskiego, z powodu trwającego zatargu między właścicielem domu a lokatorem, złodzieje dostali się do wspomnianego sklepu i zaczęli borować otwór w ścianie. Ponieważ ściana była zbyt gruba, prze-

szli do pokoju za sklepem. Tam przebili ścianę, grubość tylko na jedną cegłę, i przedostali się przez otwór do magazynu bławatnego p. f. „Ajas”, należącego do Stanisława Goldfarba. Złodzieje zabrali najlepsze gatunki jedwabiu, pozostawiając na miejscu tekturki i deseczki po sztucznych. Poszkodowany oblicza ogólne straty na sumę 40.000 zł. Sklep nie był ubezpieczony od kradzieży.

## ROZPRUCIE KASY W SĄDZIE

Wczoraj w nocy niewykryci kasiarze dostali się od ulicy przez sien na 1 piętro, za pomocą podrobionych kluczy — do lokalu sądu grodzkiego (oddział I) przy ul. Tykocińskiej 24 w Targówku. Przez sale posiedzeń „nocni goście” przeszli do kancelarii sądu. Tam, posilkując się „rakiem”, rozpruli kasę ogniotrwałą przy zamku i skra-

dli znajdujące się w niej dowody rzeczowe do spraw, a mianowicie: rewolwery, straszaki, flower, pierścionki złote, pieniądże: dolary, ruble rosyjskie i marki niemieckie i inne dowody. Kasiarze „pracowali” w rękawiczkach, gdyż nie pozostawili żadnych śladów.

## ZAMACH NA SKLEP M.Z.Z.W. I STRZAŁY

Wczoraj w nocy szajka włamywaczy, złożona z 4-ch osób, zamierzała okraść sklep M. Z. Z. W. przy ul. Czerniakowskiej 61. Będący w obchodzie post. 20 komisariatu, Lebiecki, ujrawszy operujących przy drzwiach sklepu drabów, zamierzał ich po-

chwycić. Złodzieje, na widok policjanta, porzucili wszystkie narzędzia, a sami rozbiegli się w różne strony. Policjant pogonił za jednym z uciekających, wystrzelivszy 4 razy z rewolweru. Wszystkie strzały chybiły. Włamywacze zbiegli. Sklep ocalał.

## ZŁODZIEJ UDAJĄCY WŁAŚCIELI MIESZKANIA

Wczoraj w południe gdy posługaczka u Adolfa Mackowa (Podwale 5), urzędnika ministerium komunikacji, wyszła na 15 minut do sklepu opałów po drzewo, włamał się do mieszkania jakiś drab i zaczął gospodarować, wyłamując w pierwszym rzędzie zamek w drzwiach szafy. W tym czasie powróciła posługaczka Aniela Paczkowska. Otworzywszy drzwi z zamka, zastała je zamkniętymi na łańcuch. W przedpo-

koju stał drab i udając właściciela mieszkania zapytał: „do kogo to?”, a następnie momentalnie drzwi otworzył, pchnął silnie posługaczkę i zbiegł na schodach na ulicę, przewracając w bramie jakiegoś lokatora. Podczas ucieczki, włamywacz porzucił na ulicy łom. Okazało się, że łupem zbiegłego stała się tylko torebka Paczkowskiej, wraz z zawartością (10 zł.).

## KRONIKA

### STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody dzisiaj. W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian: rano chmurno i mgliście, później dość pogodnie. Rano lekki, na wschodzie silniejszy mróz, dniem na zachodzie temperatura w pobliżu 0 st. Słabe wiatry zmienne.

Redakcja dwutygodnika „Młoda Matka”, organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 12 w sali Tow. Hygienicznego wiec rodziców pod hasłem: „Czego żądamy dla naszych dzieci od ogrodów miejskich?”

Na wiecu tym będą wysunięte następujące żądania rodziców: 1) Urządzenie w ogrodach miejskich specjalnie ogrzewanych bal do przewijania niemowląt, 2) Niskich ławek do wypoczynku dla dzieci, 3) Ogrzewanych klozetów dla dzieci, 4) Hygienicznych kranów do picia wody, 5) Zorganizowa-

wania w dzielnicach robotniczych gęstej sieci boisk i placów do gier sportowych.

Z W. W. P. Dnia 26 b. m. o godz. 12-ej w pol. odbędzie się odczyt prof. I. Myslickiego p. t. „Jakie znaczenie ma historia filozofii?” z cyklu bezpłatnych wykładów Collegium Publicum — urządzanych przez Wolną Wszechnicę Polską (Śniadeckich 8, parter — wejście główne).

Rejestracja woźniców. W poniedziałek, 27 b. m., w kolejnym dniu wymiany znaków rejestracyjnych (numerów na rękawy) oraz pozwoleń na prawo jazdy na r. 1930 przez powożących ciężarówkami wozami konnymi, winni zgłosić się do działu ruchu kołowego wydziału przemysłowego (Bednarska 4), w godz. od 9 do 13, posiadacze numerów z r. 1929 od 1.201 do 1.400.

Z Tow. Fizycznego. W poniedziałek dn. 27.1.1930 o godz. 8-ej wiecz. w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu przy ul. Hożej 69, odbędzie się zebranie Polskiego Tow. Fizycznego.

## TEATR i MUZYKA

### Dziś w teatrach miejskich

#### Wielki

o 3 pp. „Pan Twardowski”  
o 8 w. „Jenufa”

#### Narodowy

o 4 pp. „Adwokat i róża”  
o 8 w. „Nie wierna”

#### Nowy

o 8 w. „Magia”

#### Letni

o 4 pp. „Panna z dyplomacji”  
o 8 w. „Książę małżonek”

Teatr „Ateneum”, ul. Czerwonego Krzyża 20. „Podhale tańczy”, wesołe, pełne widowisko regionalne Rytarda i Roj — Rytardowej. Originalna muzyka podhalańska w układzie St. Mierczyńskiego.

Dziś o godz. 4-ej popoł. specjalne przedstawienie „Podhala” dla młodzieży.

Teatr Wielki. Dziś o 3-ej popoł., po cenach znizowanych „Pan Twardowski”. Wieczorem „Jenufa”.

W poniedziałek, jak zwykle, Opera nieczynna, we wtorek „Jenufa”.

Teatr Narodowy. Dziś o godz. 4-ej popoł. po cenach znizowanych „Adwokat i róża”. Dziś wieczorem „Nie wierna”.

Teatr Nowy. Dziś powtórzenie głośnej sztuki Chestertona „Magia”.

Teatr Letni. Dziś o 4-ej popoł. po cenach znizowanych „Panna z dyplomacji”.

Wieczorem i dni następnych „Książę Małżonek”.

Teatr Polski. Dziś o godz. 3.30 popoł. po cenach znizowanych „Wielki Kram”.

Wieczorem „Rywale”.

Teatr Mały. Dziś popołudniu o godz. 4-ej po cenach znizowanych „Czarujący emeryt”.

Wieczorem „Wilki w nocy”.

Teatr „Morskie Oko” (Jasna 3). Dziś rewia p. t. „Cała Warszawa”. W pełnych próbach pod kierownictwem A. Własta wielka rewia p. t. „Gwiazdy Warszawy”.

Qui Pro Quo. Dziś wielka aktualno-polityczna rewia „Dokoła Bartel”.

Operetka L. Messal. Dziś i codziennie „Wesoła para”. Codziennie dwa przedstawienia.

Teatr „Mignon”. Codziennie wielka rewia p. t. „Jak się bawid, to się bawid, buty sprzedać, frak zastawić”.

Teatr rewji „Wesoły Wieczór”. Chłodna 49. „Confetti”.

„Orfeum” Program Nr. 2.

Dylo dylo na badylo w „Capitolu”. W niedzielę, dn. 26 b. m. o godz. 12.30 w południe wielki atrakcyjny program dla dzieci całej Warszawy: baśń E. Korotyńskiej z tańcami i śpiewami p. t. „Karzelek i złota przadka” (w roli głównej wystąpi ulubieniec milusińskich prawdziwy karzelek Bohdanek Chomentowski oraz rewja dziecienna „Dylo, dylo na badylo”).

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek muzyczny nosi nazwę „Karnawałowego” i poświęcony jest muzyce lekkiej. W programie utwory Lehara, Kalmana i Offenbacha z fragmentami z ich najpopularniejszych oper i operetek. Solistką będzie Lucy Messal. Dyryguje p. Ozimiński.

Na dzisiejszym popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpi pianistka amerykańska, Małgorzata Melville - Liszewska, żona rodaka naszego, zamieszkującego stale w Ameryce, Pani Liszewska odegra z orkiestrą koncert Schumanna oraz kilka utworów solowych. Część orkiestrowa zawiera symfonię Kalinnikowa i preludium „Monna Liza Gioconda” Różyckiego. Dyryguje p. Tadeusz Mazurkiewicz.

Ostatnie przedstawienie Jaselek Kukielkowych w Konserwatorium. Dziś, o godz. 12-ej w południe i o 4-ej popoł. dwa ostatnie przedstawienie wielobarwnych jaselek kukielkowych, w wykonaniu artystycznego zespołu Polskiego, Radja. Bilety od 1 zł. sprzedaje kasa Konserwatorium od godz. 10 rano.

Teatr dla młodzieży — pod kier. E. Stryckiego w lokalu teatru „Elizeum” ul. Karowa Nr. 18 „Ogniem i mieczem”.

Teatr „Jaskółka”. Dziś, o godz. 12-ej w pol., w teatrze „Muza” Mokotowska 69 bajka ludowa Heleny Zakrzewskiej „Złota kaczka” ze śpiewami i tańcami i w teatrze „Messal”, Marszałkowska 114, o godz. 4 popoł. nieodwołalnie poraz ostatni „Za siedmioma górami” Ewy Szelbur.

Teatr dla dzieci w „Hollywood”. Dziś, o godz. 12.15 nieodwołalnie po raz ostatni, bajka w 3-ach aktach ze śpiewami i tańcami „Murzynek Kik i małpka Czang” oraz „Pat i Patachon”.

Kino - teatr „Kometa”. Dziś przedstawienie dla dzieci p. t. „Ali Baba i czterdziestu rozbojników”, bajka w 4 aktach ze śpiewami i tańcami.

## OSTROŻNIE! DYNAMIT!

W roku ubiegłym wwieziono do Stanów Zjednoczonych i Kanady (uwaga!) 250 milionów kilogramów środków wybuchowych. Transport ich nie spowodował ani jednego wypadku w ludziach, a straty materialne wyniosły zaledwie 45 dolarów. W roku 1907 transport środków wybuchowych spowodował 210 nieszczęśliwych wypadków z ofiarami w ludziach i straty materialne około pół miliona dolarów.

Oto jak ostrożnie nauczyli się ludzie obchodzić z tem, co grozi im śmiercią. A jednak, mimo liczne zabezpieczenia techniczne, mimo tarcze, osłony, bezpieczniki, semafor, siatki, światła ostrzegawcze, barjer, pasy, hamulce izolacje, napisy i pouczenia — człowiek, pan i tworca tych rzeczy i tych zabezpieczeń wciąż pada ofiarą swojej nieostrożności, a zresztą ginie i najostrożniejszy.

Pas się może urwać, bariera nagle złamać, kocioł wybuchnąć — i nie na to poradzić nie można. Śmierć czyha wszędzie i zawsze.

Myśl ludzka na wszelki sposób walczy z wypadkami, stara się ochronić człowieka, ostrzec, wyłączać niebezpieczeństwo, zmniejsza je istotnie, ale mimo to — staje bezradnie wobec ciosów Przeznaczenia.

Skoło genjusz ludzki nie może bezwzględnie zabezpieczyć człowieka od nieszczęśliwego wypadku i utraty drogiego życia — myśl społeczna znalazła sposób na złagodzenie skutków gwałtownej śmierci. Ta pomoc i ulżenie w skutkach śmierci to ubezpieczenie na życie.

Każdemu z nas śmierć chodzi po piętach, ale kto jest ubezpieczony w P. K. O. ma przynajmniej tę pewność, że w razie wypadku utraty życia — rodzina jego, nagle pozbawiona żywiciela — nie pozostanie w nędzy, otrzyma bowiem dwukrotną zabezpieczoną sumę, jeżeli ubezpieczony utracił życie wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Ubezpieczenie życia jest obowiązkiem każdego, czyje życie bodaj w najmniejszym stopniu narażone jest na wypadek.

Do takich — należymy właściwie wszyscy. Nie zwlekajcie więc, ale zabezpieczcie się zaraz w P. K. O., bo nie wiecie ani dnia, ani godziny.

M. Cz.

**Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne**

## SZKOŁA HANDLOWA WIECZORNA

### Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy

(PROSTA 14/16, telef. 101-66).

**ZAPISY PRAKTYKANTÓW** handlowych i biurowych do Szkoły na półroczę letnie b. r. szk. 1929/30 przyjmują kancelaria Szkoły przy ul. Prostej 14/16 w dni powszednie oprócz piątków w godzinach od 11 do 1 w pol. i od 7 do 8 1/2 wiecz.

**EGZAMINY WSTĘPNE** rozpoczną się dnia 28 stycznia r. b. o godz. 7 1/2 wiecz.

Lekcje półr. letniego rozpoczynają się dnia 4 lutego 1930 roku.

### Z PRAWAMI GIMNAZJÓW PAŃSTW.

## 8 kl. Gimnazjum Humanistyczne W. WYRZYKOWSKIEGO

KROCHMALNA 48 (róg Żelaznej)

### ZAPISY NA II PÓŁROCZE

przyjmuje Kancelaria Gimnazjum codziennie od godz. 9 r. do 1 pp.

Niezamownym ugi w opłacie.

Wpis w klasach: I i II — 50 zł. miesięcznie.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

### DZIŚ

9.00 — 10.00 Losowanie nagród Wielkiego Konkursu Muzycznego P. R. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Wileńskiej. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. 14.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich — wygł. p. Marja Karzeńska. 14.20 Dwa tańce odegra na harmonji p. Wł. Kaczyński. 14.30 „O podnoszeniu produkcji rolnej i jej opłacalność” — wygł. inż. Wojciech Chmielecki. 14.50 Dwa tańce odegra p. Kaczyński. 15.00 „Co słychać, o czym wiedzieć trzeba” — wygł. dyr. Szepean Medreński. 15.20 Koncert. 16.00 „W dworach i dworach białoruskich” — wygł. p. Stan. Dzikowski. 16.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.40 O cudach fotorelacji — opowie dr. Feliks Burdecki. 16.55 — 17.15 Płyty gramofonowe. 17.15 „W Królestwie Polskiem przed 25-ciu laty” — wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.40 Koncert Reprezentacyjnej orkiestry Policji Państw. m. st. Warszawy. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Fel. jeton p. t. „Dwie strony w sporze” — wygł. p. Tadeusz Ulanowski. 19.40 Wiadomości bieżące. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu. 20.00 Kwadrans literacki: R. Kipling „Garm — Zakładnik”, odczyta p. Daczyński. 20.15 Koncert popularny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.45 Słuchowisko z Krakowa. 22.15 Komunikaty. 23.00 — 24.00

## KARETY

konne, specjalne ślubne, do chrztów, spacerowe i pogrzebowe do wynajęcia po cenach przystępnych poleca Kantor, **MOKOTÓWSKA 67.** Tel. 65-39.

### PRZECIW CHUDOŚCI

używać należy naszego wypróbowanego od lat skoncentrowanego proszku odżywczego „PLENUSAN”. W krótkim czasie znaczny przyrost wagi, kвітający wygląd i pełne kształty ciała. Polecono przez lekarzy i profesorów. 1 pud. 6 zł. 3 pud. 15 zł. Dr. GEBHARD I S-ka, Gdańsk. Oddz. 34

## ZĘBY LEKARZ - DENTYSTA

S. Tytelman. Nowy Jazd 6 (dom narotny przy moście) tel. 99-86

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

**FOTOGRAFJE** do paszportów w 15 minut wykonują Zakład Fotograficzny „LEONAR”, Nowy-Swiat 21.

**MEBLE** oraz OTOMANY na raty! Najtańsze źródło nowych i używanych. Złota Nr. 26. Sklep.

**MEBLE** oraz OTOMANY najtańsze źródło nowych i używanych. Ratami i gotówką Leszno 33 — 10.

**KALIGRAF** BERMAN naucza pięknie pisać. Elekoralna 14 m. 56

**Ogłoszenia drobne**

**A) ZEGARY** ścienne, bez zaliczki, zegarki pierścionki, kolczyki, obrączki — Gutmacher ulica Smocza Nr. 21

mieszkania 7.

**Lakiernik** piecowniowy wy na rowery potrzebny zaraz. Lipiński. Jasna 5.

**MEBLE** otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.

**Pokoje** pojedyncze, sioneczne ze wszelkimi wygodami 3 i 4 piętrowe sa wolne. Wiadomości: Ogrodowa 42 m. 2 właśc. domu.

**AA) OSIĘDLE** PODSTOŁECZNE JABŁONNA LE-GJONOWA 30 minut

koleja od Warszawy kilkadziesiąt pociągów na dobę, po łożone wśród pięknych sosnowych lasów, sucha, zdrowa miejscowość. Elektryczność i telefon kolej, poczta i telegraf na miejscu. W przeciągu 4-ch lat rozsprzedano około 2.400 parceli. Sprzedaj pozostałych jeszcze placów budowlanych raty miesięczne.

**PŁATNE** W CIĄGU 3-CH LAT. Na terenie na duje się przystanek kolejowy. Informacje Zarząd Dóbr Jabłonna w Warszawie. Al. Ujazdowskiej 22 m. 2, tel. 129-31, godz. 10—4 bez przerwy.

**PATEFONY, PARLOFONY**, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań. na dogodnych warunkach, po cenach najniższych poleca „Lutnia”, Marszałkowska 68.

**Poszukuje** jednego pokoju przy rodzinie, lub oddzielnie. Zgłoszenia — Krucza 38 m. 28a.

**UWAGA!** Poszukujemy w każdej miejscowości właścicieli sklepów, odsprzedawców, sprzedawców losów, handlowców oraz ludzi, pragnących objąć przedsięwzięcie i sprzedać patentowanego sensacyjnego artykułu. Kto widzi kupuje. Stary zarobek zapewniony. Po wszelkie szczegóły i wzory zwracać się listownie do Firmy „Hermes”, Łódź, skrz. poczt. 392.

**10 złotych** dziennie tracić omijając Szkołę Samochodową Tuszyńskiego. Złota 25.



# ŚWIAT EKRANU



NORA NEY

jako Tatjana w filmie „Uroda życia”.

## NOWY FILM BRYGIDY HELM

Rozpoczęto już prace przygotowawcze do nowego filmu Warszawskiej K. S. A., p. t. „Przekleństwo nałogu”. W filmie tym, reżyserowanym przez W. Turzańskiego, główną rolę odtwarza Brygida Helm.

**„WODEWIL”** N. ŚWIAT 43  
Pocz. 4. 6. 8 i 10  
**PHYLLIS HAVER**  
NIEZAPOMNIANA BOHATERKA  
„CHICAGO” oraz  
**WIKTOR VARKONYI**  
i **JUZEF SCHILDKRAUT**  
w wielkim erotyczno-sensac. dramacie  
**„BUNT ZMYŚŁÓW”**

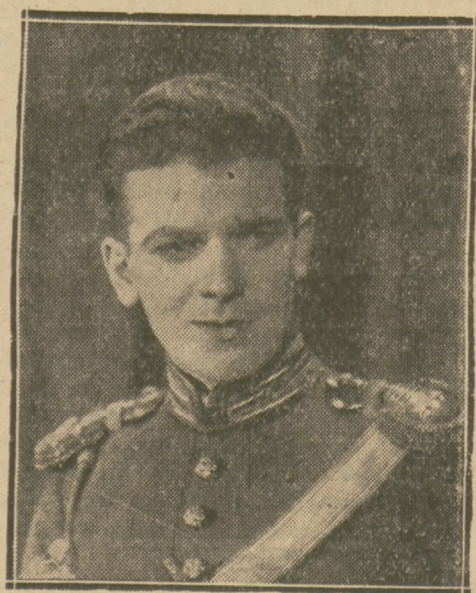
**KINO-TEATR „ZNICZ”** Śniadeckich 5.  
tel. 114-05  
Pocz. o 5, ost. s. o 10 w.  
(Pod nową dyрекcją)  
**KOBIETA NA KSIĘŻYCU**  
najpotężniejsze arcydz. filmowe wszystkich czasów.  
Na scenie: Wielka Rewja p. t. „Nie ten to inny” z udziałem N. Bolskiej, W. Zdanowicza, M. Daneckiego i baletu Tacjanny Wysockiej.

**Kino „TECZA”** Przejazd 9.  
dźwiękowe Pocz. seans. 4. 6. 8 i 10  
Apar. „Western Electric”  
Wielki śpiewno-dźwiękowy dramat z życia rosyjskiego p. t.  
**BIAŁA KSIĘŻNA**  
W roli tytułowej **POLA NEGRI**,  
w rolach męskich **Paul Lukas**  
i **Norman Kerry**.  
Nad program: Fragmenty z opery „Początki Perel” oraz rewja. śpiew, muzyka i tańce.

**Kino WISŁA** TAMKA 34  
vis a vis Cyrku  
**CUD TECHNIKI**  
Najpotężniejsze arcydzieło wszystkich czasów  
**KOBIETA NA KSIĘŻYCU**  
W rol. gł. **Willi Fritsch** i **Gerda Maurus**  
Dla młodzieży dozwolone.

## „NIEBIESKI ANIOŁ” NA WARSZTACIE

W atelier Ufatonu wre gorączkowa praca nad monumentalnym filmem Warszawskiej K. S. A., p. t. „Niebieski anioł”. W filmie tym, jak wiadomo, ukazuje się po raz pierwszy od czasu powrotu do Ameryki Emil Jannings. Będzie też to jego pierwszy występ w filmie synchronizowanym (jednocześnie nakręcana jest również wersja niema). Reżyseruje specjalnie przybyły z Hollywood Józef Sternberg, twórca „Ludzi podziemi” i „Ostatniego rozkazu”. Kierownikiem produkcji jest Eryk Pommer. Najznakomitszy jazz-band europejski „Weintraub Syncopators” ilustruje film już podczas zdjęć.



ADAM BRODZISZ

w nowym filmie polskim „Uroda życia”, osnutym na tle powieści Żeromskiego

## FILM Z ŻYCIA CLEMENCEAU

W obecnej chwili cały szereg wielkich kinoteatrów paryskich wyświetla film z życia „starego tygrysa” — Clemenceau. Zdjęcia do filmu były dokonane w czasie pobytu Clemenceau w Wandei, gdzie spędził on ostatnie lata swego życia.

Clemenceau zgodził się na zrobienie filmu pod warunkiem, iż będzie on wyświetlany dopiero po jego śmierci.

Do filmu klejono szereg zdjęć z wojny, przedstawiających Clemenceau w przeróżnych momentach życia.

## FILM KOLOROWY O INDIANACH

Wytwórnia „Paramount” pracuje obecnie nad zrealizowaniem wielkiego filmu z życia indjan p. t. „Odszczerpienie”. Film ten ma być całkowicie wykonany w naturalnych kolorach.

Do filmu tego zaangażowano kilkuset indjan ze szczepu Nawajo. Akcję filmu filmowano w Arizonie, gdzie okolica dzięki niebywale malowniczości ukształtowania skał należy do klejnotów amerykańskiego pejzażu.

Rolę główną w tym niezmiernie ciekawym ze względów etnograficznych filmie odegra Richard Dix.

IRMA GREEN I JERZY DAL-ATAN  
w nowym filmie polskim „Mascolle”.

## REMARQUE I JEGO NOWE POWIEŚCI

Wytwórnia Uniwersal podpisała niedawno umowę z genialnym autorem powieści „Na Zachodzie bez zmian”, Erichem Remarque, że wszystkie powieści, które Remarque napisze w ciągu najbliższych 5 lat, poczynając od dnia 1 stycznia 1929 r., zostaną przedstawione w pierwszym rzędzie wytwórni Uniwersal do ewentualnego sfilmowania. Obecnie pisze Remarque powieść p. t. „Pokolenie powojenne”.

## Co wyświetlają kina?

Apollo: „Człowiek, który kręci” z Buster Keatonem.

Astra: „Pożar sere”.  
Casino: „Usta zbyt czerwone”,  
Capitol: „Noc szaleńca” i „Denny szaleje” z Reginaldem Denny.

Colosseum: KINO POD BOJKOTEM.

Filharmonia: „Kult ciała” z Mozzuchinową.

Komet: „Noc bezsenne, noc szalone”.

Miejski: „Wiosna uczuć”.

Pan: „Głos z zaświatów” z Lon Chaney.

Fairbanksem.

Palace: „Męka miłczenia” z Anną Ondra.

Quo Vadis: „Bożyszcze Nowego Jorku”.

Splendid: „Dzika orchidea” z Gretą Garbo, Lewis Stone i Nils Asther.

Stylowy: „Żelazna maska” z Douglasem Fairbanksem.

Światowid: „Odszczerpienie”.

Tęcza: „Biała księżna” z Polą Negri.

Wisła: „Kobieta na księżycu”.

Wodewil: „Bunt zmysłów” z Phyllis Haeor.

Znicz: „Kobieta na księżycu”.

**KINO-REWJA CAPITOL** Marszałk. 125  
Pocz. o g. 5.  
Król humoru  
**Romuald Gierasieński**  
Znakomity zespół taneczny  
**Koszuński**  
oraz oryginalny kwartet muzyczny  
**Lopka**  
Na ekranie:  
**„NOC SZALEŃCA”**  
Występy o g. 6, 8 i 10.

## WIEDEŃSKA OPERA DWORSKA W FILMIE DŹWIĘKOWYM

Dla najnowszy film Warszawskiej K. S. A. p. t. „Szalejący wiec...” został specjalnie zbudowany w atelier całkowita widownia wiedeńskiej opery dworskiej. Zachowano z drobiazgową dokładnością najdrobniejsze szczegóły dekoracyjno - zdobnicze. W tej monumentalnej dekoracji odbyła się z udziałem przeszło tysiąca statystów premiera opery „Ogniki alpejskie”, skomponowanej przez bohatera filmu, którego cztwarza Gustaw Fröhlich. Akompaniowała autentyczna orkiestra opery wiedeńskiej, specjalnie w tym celu sprowadzona w składzie 100 osób. Główną partię operową śpiewał słynny tenor medjołańskiej „La Scala” Cava.



RAMON NOVARRO

w dźwiękowym filmie „Skrzydłata fioleta”, wytw. Metro-Goldwyn-Mayer.

## SKANDAL NA ULICY

Przed kilku dniami późnym wieczorem na ulicy przed cukiernią „Italia” rozegrała się scena dość dziwna. Dwóch elegancko ubranych panów wymieniło kilka gwałtownych słów, poczem jeden drugiego spoliczkował. Nastąpił oczywiście i moment dramatyczny: wymiana biletów wizytowych.

Zebrał się tłum ludzi chętnych oglądania bezpłatnych widowisk, dażył nawet posterunkowy, zamierzający sporządzić protokół.

Z protokołu nic nie wyszło, bo, jak się okazało, były to zdjęcia robione przez wytwórnię Hel-film do filmu „Dusze w niewoli”.

MARRY EATON,  
nowa Gwiazda Paramountu.

**Kino-Teatr „ASTRA”** DZIKA 51.  
Zachwycający film dla wszystkich  
**POŻAR SERC**  
Wielka tragedia namiętności ludzkich  
W rol. gł.: Emmy Lynn i najpiękniejszy  
mężczyzna świata **Jaques Catelain**  
okropności rewolucji rosyjskiej w 1917 r.  
NA SCENIE rewja pod kier. E. REJA z udziałem  
W. Poraj-Poreckiej, W. Orskiego oraz balet p.  
Karczewskiego składający się z 10 osób.  
Dojazd tramw. 1, 2, 2a, 8 i 2. Sala dobrze ogrzana.

**KINEMATOGRAF MIEJSKI** Długa 25.  
Hipotecka 8. Pocz. 630. Sobota i niedziela 5 pp.  
Dla młodzieży dozwolono  
**„WIOSNA UCZUĆ”**  
W rol. gł.: **Helena Twelvetrees** i **Fred Albertson**  
Wł. Fox. Nadprogr. „BIAŁA ŚMIERĆ”  
SEANSE OŚWIATOWE  
o godz. 5 pp. Sobota i niedziela tylko  
o godz. 1145. Wejście 20 groszy.

**Kino-Teatr „KOMETA”** Chłodna 47.  
Na ekranie:  
**Noce bezsenne —  
noc szalone**  
W rol. gł.: **Lil Dagover** i **Iwan Petro-  
wicz**.  
Na scenie wielka atrakc. rewja z udziałem  
nowo-zaangaż. artystów.  
Dziś 1215 przedstawienie dla dzieci  
**„Ali Baba i 40 rozbójników”**  
Ceny od 50 gr. do 2 zł.

**„CASINO”** Nowy Świat 50  
Pocz. o g. 4. 6. 8, 10 i 10  
**USTA ZBYT  
CZERWONE**  
paryska komedia salonowa, pełna subtelności  
„esprit”, wdzięku i wyrafinowanej elegancji  
W rol. gł. **Florence Vidor** i **Loretta Young**  
Wytwórnia: „PARAMOUNT”.

WALTER MECKAUER.

## UWODZICIELKA Z BALU MASKOWEGO

Fred był zmęczony i rozstrojony. Gdyby wiedział wpraw, nie byłby tu przyszedł. Pocóż ubrał się we frak skoro wszyscy goście są w kostiumach? To brzydko ze strony Kurta i Fryderyka, że nie zwrócili mu uprzednio uwagi. Jakże teraz może się bawić? Ponadto — nikt się nim nie zajmuje: obaj przyjaciele utonęli oddawna w jednej z łóż. Pozostał więc przy winie sam za stołem, na którym stały jeszcze do połowy opróżnione szklanki obu „uciekierów”. Najchętniej — poszedłby do domu. Cóż bowiem trzyma go tu jeszcze? Zamyślony spoglądał przed siebie. Poprzedz zmużone powieki zjawiała mu się para ukrytych w cieniu łóżycy, które go śledziły, gdy tańczył wpraw z małą blondynką. Czy wspomnienie tych oczu zatrzymuje go?

Muzyka grała ponownie. Tancerze pospieszali do swych dam. Fred podniósł szklankę i wychylił ją powoli. Był skrepowany z powodu fraka.

Wtem usłyszał w pobliżu szelest jedwabiu. Podniósł głowę: czarne domino siedziało przy drugim końcu jego stolika, ukazując wysmukłe, obciągnięte jedwabem, nogi.

Od jak dawna tu siedzisz? Czy odgadła bieg jego myśli? Czy może wypowiedział niechcący jakieś słowa, które upoważniły ją do tego wiele znaczącego uśmiechu?

Spojrzał znów w jej oczy, poczem wstał i skłonił się przed nią. Po kilku tańcach nabrał przekonania do zabawy tego wieczora, który już był uważał za zmarnowany. W pewnym momencie zaproponował swej tancerce wspólną kolację w jednym z pokoi klubowych na drugim piętrze sali.

„Za kogo mnie Pan bierze?” — odpowiedziała dama z oburzeniem. Stała się potem przebiegłą jej obrażoną godność, używając całej siły wymowy. Lecz dama stała się nagle bardzo powściągliwa i zaledwie tolerowała jego uścisk

dłoni w czasie tańca. Po dwóch turach oświadczyła mu krótko, że chce wrócić do domu. Fred miał wyrzuty sumienia, iż był tak brutalny i że, przy całej swej znajomości ludzi, nie dostrzegł różnicy, która stawała wyżej jej smukłą postać ponad przeciętny poziom szeregu innych masek.

Ze ściśniętym sercem odprowadził ją do auta. Z głębi wozu wyciągnęła doń rękę na pożegnanie a gdy pochylił się, by złożyć pocałunek, cofnęła szybko dłoń. Zapytał więc tylko błagalnie, czy może żywić nadzieję, że ujrzy ją jeszcze kiedyś, i zapewnił, iż jest pełen skruchy z powodu popełnionego nietaktu.

Po zatrzaśnięciu drzwiczek, gdy auto miało ruszyć, Fred usłyszał wewnątrz lekki okrzyk. Dał znak szoferowi, aby stanął, pospieszył do drzwi i otworzył je: Maska przelekniona siedziała w kącie, płaszcz opadł z jej ramion, a pierś falowała. „Niech pan spojrzy!” — wyszeptała. Fred wszedł do wnętrza i popatrzył w przeciwległe okno: jakaś ciemna postać chodziła tam i z powrotem po drugiej stronie ulicy. „Boję się” — westchnęła dama.

Po długim wahaniu pozwoliła mu wreszcie odprowadzić się do miejsca swego zamieszkania w podmiejskiej wili. Auto ruszyło. „Muszę nadmienić — dodała — że mieszkam bardzo daleko”. „Tem lepiej — odparł Fred, będę miał dłużej przyjemność zabawić w Pani towarzystwie”.

Mijano w zawrotnym tempie opustoszałe ulice. Na zakręcie auto zarzuściło. Ramię Freda dotknęło przy tem ramienia towarzyszy. Nie potrafił oprzeć się pokusie, wziął jej rękę i przetrzymał chwilę w swojej.

„Cierpliwości!” — szepnęła, uwalniając ramię. Freda zamroczyło. Ta kobieta pociągała go z niezwykłą siłą. Jej opanowanie działało na niego w przeciwnym kierunku. Czemuż nie spotkał jej wcześniej na swej drodze! Co za szczególny dar losu — myślał i wierzył, że wślaz za pierwszym spotkaniem, któremu tyle zawdzięcza, nastąpi wkrótce drugie. Z pewnością jest to osoba z dobrego domu.

Auto zatrzymało się gwałtownie. Szofer otworzył drzwi. Fred z uprzedzającą grzecznością wyskoczył, by podać

ramię towarzysze. Końce jej palców w rękawiczce spoczęły ledwie w jego dłoni.

W tej chwili Fred poczuł, że jest skrepowany, a gdy z trudem obrócił głowę, ujrzał dwóch silnych lokajów, którzy go trzymali. Chwycili go jeszcze mocniej, a tymczasem szofer wydarł mu z kieszeni portfel, z kamizelki — złoty zegarek, ściągnął z palców pierścienie, wreszcie zdjął z niego płaszcz i frak.

Opór był niemożliwy. Wołania o pomoc nie przyniosłyby skutku, ponieważ miejsce było pustkowiem, odalonym znacznie od wszelkich domostw.

Po skończonej „pracy” szofer odjechał.

Fred stał nieruchomo, jak rażony gromem, aż otrząsnął go chłód zimowej nocy.

Bez ubrania, po długim błądzeniu, dostał się do domu. Po drodze przyszedł do gorzkiego spostrzeżenia, że... źle za częstego wieczora nie można widać na prawic...

Tłom. K. L.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny **MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI**Redaktor odpowiedzialny **MARJAN MURAWSKI**Wydawca **RADA NACZELNA P. P. S.**

Odbito w drukarni „Robotnika”, Walecka 7.